Nr. 238 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, czwartek 17 października 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu ... „ 4·50
na prowincji .... „ 4·50
za granicą .... „ 6·50

20 groszy
Cena egz. pojed. w całej Polsce

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Rada Naczelna PPS

w sprawie położenia politycznego, represyj prasowych i niszczenia samorządów.

Sanacyjna gospodarka drogowa Magistratu lwowsk.

Zwołanie sesji budżetowej.

WARSZAWA, 15-go 10. (tel. wł.). Według obowiązującej konstytucji rząd winien zwołać sesję budżetową w październiku. Tymczasem minęła już połowa października. a o sesji sejmowej nic nie słychać.

Jedna z agencji prasowych przyniosła wiadomość, że zwołanie nastąpi 31 bm. Prawdopodobnie tak będzie.

Stało się już to bowiem tradycją rządów pomajowych, że zwołanie sesji następuje w ostatniej chwili, niekiedy na kilka minut przed północą, jak to zdarzyło się w roku 1926.

Skarga o odszkodowanie.

Wobec uchylenia przez sąd konfiskaty „Dziennika Ludowego“ z dnia 5. b. m., zarządzonej przez Starostwo Grodzkie, zarząd naszego wydawnictwa postanowił wnieść skargę o odszkodowanie.

—o—

Nad czem radzą?

WARSZAWA, 15-go 10. (tel. wł.). Dowiadujemy się, że w Min. komunikacji opracowany został szczegół projektu nowego umunduurowania dla kolejarzy według szarż i rangi.

Gdyby tak w Min. komunikacji pomyśleli o

porządnej pragmatyce służbowej, o poprawie bytu kolejarzy, o uregulowaniu czasu pracy

itp., byłoby to z większym pożytkiem dla kolejarzy i dla kolejnictwa.

„Era nowa“ - niemahometańska

WARSZAWA, 15-go 10. (tel. wł.). W tych dniach ma ukazać się pismo rządowe pod nazwą „Nowa era“, która ma zastąpić likwidujące się „Epokę“ i „Głos prawdy“.

Powiadają słusznie, że „Nowa era“ będzie najbardziej zbliżoną do ery mahometańskiej, obie bowiem liczą się od daty ucieczki — mahometańska od Mahometa, sanacyjna od ucieczki posłów z B. B.

Prezydent Francji w Brukseli.



Na rycinie prez. Doumergue w towarzystwie króla belgijskiego Alberta podczas przejażdżki po ulicach miasta.

Uchwały Rady Naczelnej Polskiej Partji Socjalistycznej.

Tekst tych uchwał był opublikowany i przeszedł cenzurę w Warszawie i Krakowie.

WARSZAWA, 15. 10. (tel. wł.). Rezolucje uchwalone przez Radę Naczelną PPS brzmią jak następuje:

I.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości sprawozdanie CKW, stwierdzając, że sytuacja polityczna w kraju uległa w ciągu kilku ostatnich miesięcy bardzo znacznemu zaostrzeniu. Polityka społeczno-gospodarcza rządu *podporządkowana jest* prawie całkowicie *dążeniom wielkiego kapitału i wielkiej własności rolnej.* — Uderza się raz po raz w najżywotniejsze *interesy proletarjatu, mas włościańskich i mas pracowniczych.*

Prąd polityki rządowej jest skierowany niemal wyłącznie przeciw obozowi demokratycznemu, a w szczególności przeciw PPS. Ustawicznie wysuwane ze strony grupy rządowej pogróżki nowego zamachu stanu, powiększają stan powszechnego niepokoju i utrudniają jeszcze bardziej położenie gospodarcze, sprzeczność zaś, jaka istnieje pomiędzy ogromną większością społeczeństwa, a grupą rządową, która czerpie swe siły głównie w opanowanym przez nią aparacie administracyjno-państwowym, sprzeczność ta może doprowadzić w powyższych warunkach do nieobliczalnego w skutkach przesilenia państwowego.

Oceniając w ten sposób stan rzeczy w kraju, Rada Naczelna oświadcza:

1) PPS uznaje likwidację pomajowego systemu rządzenia, który jest oparty o dyktaturę jednostki, i utrzymanie demokracji parlamentarnej w Polsce za swój bezpośredni cel walki parlamentarnej;

2) PPS gotowa jest do *współpracy* dla osiągnięcia tego celu ze wszystkimi żywiołami społecznymi, które stoją rzetelnie na gruncie demokracji;

3) Walka parlamentarna PPS przeciw systemowi rządzenia i represjom grup rządowych musi być najściślej zespolona z wszelkiemi formami masowej pracy i walki klasy robotniczej i mas włościańskich i pracowniczych;

4) praca nad konsolidacją sił PPS z siłami partji socjalistycznych tak zwanych mniejszości narodowych musi być możliwie szybko doprowadzona do końca;

5) Walka o demokrację w Polsce, obrona praw społecznych, politycznych i gospodarczych ludności musi być oparta o mobilizację najszerszych mas ludności.

Rada Naczelna oświadcza, że jakakolwiek próba zamachu stanu, gdyby miała nastąpić, spotka się z najbardziej zdecydowanym odporem ze strony mas skupionych przy PPS pod znakiem socjalizmu i utrwalenia bytu niepodległej Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej.

Rada Naczelna upoważnia CKW do przedsięwzięcia wszystkich kroków niezbędnych do wykonania powyższych zadań i do wydawania w razie potrzeby rozporządzeń obowiązujących bezwzględnie całą partję.

Rada Naczelna przesyła imieniem PPS bratnie pozdrowienia Międzynarodówce Socjalistycznej, stwierdzając, że wyrazy solidarności i uznania, napływające od wszystkich partyj socjalistycznych dla naszej walki i pracy dodają nam mocy i wiary w zwycięstwo. Demokracja w Polsce jest również niezbędna dla świata, jak nią jest niepodległość Polski.

II.

Rada Naczelna piętnuje *brutalne represje* przeciwko młodzieży robotniczej i zakaz imprez kulturalnych w „Dniu Młodzieży“ 6. b. m. W represjach rządowych przeciw młodzieży TUR, organizacji wychowawczo-oświatowej należy widzieć część całego systemu rządzenia, skierowanego przeciw klasie robotniczej. Rada Naczelna protestując przeciw tym gwałtom, poleca organizacjom partyjnym, aby tem troskliwiej zaopiekowały się pracą kulturalną wśród młodzieży robotniczej i włościańskiej.

III.

Rada Naczelna stwierdza, że w walce politycznej przeciwko PPS rząd za pośrednictwem ministra pracy i opieki społecznej Prystora nie zawahał się uderzyć w instytucje ubezpieczeń społecznych, a zwłaszcza w Kasy chorych, godząc w ten sposób bezpośrednio w interesa ubezpieczonych robotników. Niszczenie samorządu Kas chorych, będącego podstawą ich rozwoju, jest przeciw prawu, a obsadzanie stanowisk komisarzy przez ludzi często moralnie upadłych, a z reguły nie posiadających na te stanowiska innych kwalifikacyj, prócz przynależności politycznej lub pokrewieństwa ze sferami rządowemi, jest dowodem, że atak na instytucje ubezpieczeń społecznych podjęty został wyłącznie i jedynie z pobudek politycznych.

Rada Naczelna wzywa wszystkie organizacje partyjne i robotnicze do walki o przywrócenie praw, zagwarantowanych istniejącemi ustawami.

Amnestja dla trzech - tysiące w więzieniach

BUDAPESZT. Regent państwa polecił zastanowić procesy karne, przeciw znajdującym się na emigracji, przewódcom socjalistycznym. Garanci'emu, Buchingerowi i Weltnerowi, który w czasie rewolucyjnym (po rozpadnięciu się Austro- Węgier), grali wybitną rolę.

Urzędowe obwieszczenie zaznacza że zachowanie się wymienionych w ciągu ostatnich lat pozwala na udzielenie im amnestji.

W związku z tem pisze budapeszteński organ socjalistyczny:

„Miłość setek tysięcy oczekuje ich. Bojownicy wracają, aby wraz z nami szli do boju. Ale po tym pierwszym kroku musi nastąpić drugi i trzeci. Droga do powrotu musi być otwarta i dla reszty emigrantów, mury więzień w których znajdują się polityczni skazańcy, muszą być otwarte. Dotychczasowego bowiem stanu rzeczy, kraj nie zniesie. Musi stać się wolny cały lud węgierski, żyjący w ponurych i ciemnych murach więziennych. Tylko wolny lud może kraj uczynić wolnym“.

BUDAPESZT. Zarząd węg. partji socjalno - demokratycznej na onegdajszem posiedzeniu przyjął rezolucję, zwracającą się przeciw polityce rządu. Rezolucja podnosi, że partja nie cofnie się przed najskrajniejszymi środkami, aby „udaremnić opanowanie kraju przez czarną reakcję faszystowską“.

Herriot o federacji europejskiej.

LYON, 15. 10. (Pat.). Po powrocie z podróży z zagranicy, w czasie której wygłosił szereg odczytów w sprawach organizacji federacji europejskiej, Herriot oświadczył, że myśl jest już obecnie rzucona. Fałszywe jest przypuszczenie, mówił Herriot, jakoby unja europejska miała być skierowana przeciwko Ameryce. Nie pragniemy bynajmniej zrobić nic innego, jak zrobiła sama Ameryka, ustanawiając na kongresie w Hawanie radę panamerykańską.

Karol Kautsky.

75 rocznica urodzin.

W dniu 16 bm. zasłużony teoretyk socjalistyczny tow. K. Kautsky obchodzi 75 rocznicę urodzin.

Cała Międzynarodówka obchodzi uroczyście tą rocznicę.

T. Renner napisał książkę, poświęconą jubilatowi. Ponieważ tow. Kautsky mieszka obecnie w Wiedniu (podaję adres dla depesz gratulacyjnych: Wien, Haitzjingerstr. 47), przedstawiciele Międzynarodówki, obecni na zjeździe austrjackiej S. D. podpisali pierwszy egzemplarz tej książki z uroczystą dedykacją. Podpisałem dedykację imieniem P. P. S.

Ostatni numer berlińskiego „Gesellschaft“, miesięcznika socjalistycznego, ukazał się również z dedykacją, poświęconą Kautsky'emu.

Na Zjeździe austrjackiej S. D. przewodniczący tow. Seitz w końcowem przemówieniu poświęcił obszerny, bardzo serdeczny ustęp tow. Kautsky'emu. Cały Zjazd — wraz z gośćmi — spontanicznie, przez powstanie z miejsc uczcił (nieobecnego) Nauczyciela Socjalizmu.

Niebawem pomieścimy obszerny artykuł o życiu i pracach Kautsky'ego. Narazie przypominamy, iż także Polska Socjalistyczna dużo mu zawdzięcza. Przypominamy, że przed paru laty ukazała się w języku polskim jedna z jego ostatnich wielkich prac „Rewolucja Proletarjacka“. Przypominamy, że jeszcze za czasów nielegalnych P. P. S. wydała broszurę Kautsky'ego „Niepodległość Polski“, wypowiadająca się, oczywiście, za niepodległością. Pozatem mnóstwo prac Kautsky'ego zostało przetłumaczonych na polski język.

Będąc w Wiedniu, udałem się w piątek, 11 bm. wraz z tow. Bracke (Francja) do Kautsky'ego. Złożyłem mu życzenia imieniem naszej partji. Tow. Kautsky jest trochę niezdrów, po grypie. Stracił nie tak dawno jedno oko; pracuje jednak bardzo wiele. Pisze nową, ogromną pracę w trzech tomach: „Wojna a demokracja“; pierwszy tom już gotów. Jest to praca historyczna; tom drugi zawiera okres wojen imperjalistycznych (XIX wiek); trzeci ma być poświęcony rozważaniom teoretycznym.

— Co słychać w Polsce? Sytuacja ciężka? — zapytał odrazu na wstępie. Szczegółowo poinformowałem go o naszych walkach. Bardzo się interesował nawet drobnemi szczegółami. Bardzo się ucieszył, że jego ostatni artykuł o „Widokach sjonizmu“ był kilkakrotnie w Polsce przedrukowywany.

Stary Kautsky bardzo ucieszony jest nadspodziewanym sukcesem swej wielkiej, 2-tomowej ostatniej pracy: „Materjalistyczne pojmowanie dziejów“. — Pierwsze wydanie rozeszło się w ciągu roku!

— Proszę pozdrowić w Polsce starych znajomych, Daszyńskiego i Diamanda! Kogo teraz w Polsce macie z młodych sił?

75-letni Kautsky jest jeszcze młody duchem, pełen entuzjazmu i energji do pracy.

Serdeczne pozdrowienia i życzenia dla drogiego Nauczyciela — od polskich czytelników i uczniów.

Poseł Kazimierz Czapiński.

CONAN DOYLE.

11)

Człowiek, który chodził na czworakach.

(Ciąg dalszy).

— Jeżeli moja teza o dziewięciodniowych okresach okaże się trafna, to ujrzymy, dziś profesora w jak najgorszem usposobieniu — odezwał się Holmes.

— Fakt, że owe szczególne symptomy poczęły się u niego pojawiać po podróży do Pragi, okoliczność, że utrzymuje tajemniczą korespondencję z czeskiem kupcem w Londynie i że właśnie dzisiaj otrzymał od niego przesyłkę — wszystko to porusza się w pewnym, ściśle określonym kierunku. Co zażywa i dlaczego to robi — nie wiemy jeszcze, ale jest prawie pewnikiem, że cała historja wychodzi z Pragi. Zażywa jakiś środek według ścisłych wskazówek, przepisujących perjod dziewięciodniowy. To przedewszystkiem zwróciło moją uwagę. Ale symptomy, które się u niego ukazują, są charakterystyczne. Czy pan widział jego palce?

Musiałem przyznać, że nie.

— Są zgrubiałe i szorstkie.. takich jeszcze nigdy nie widziałem. Trzeba zawsze patrzeć naprzód na ręce, kochany Watsonie. A potem manszety, spodnie na kolanach i trzewiki! — Wszystko to da się wytłumaczyć tylko sposobem, posuwania się, które u niego zaobserwowano.

Holmes zamilkł na chwilę i zaraz uderzył się dłonią w czoło:

— O, Watsonie, Watsonie! Cóż za głupiec ze mnie! Wydaje się to wprost niewiarygodne a przecież tak musi być... wszystko na to wskazuje. Jak mogłem przeoczyć związek między temi rzeczami? A pies! A bluszcz! Baczność, Watsonie, Oto on! Będziemy mieli sposobność obserwować go własnemi oczami.

Drzwi wchodowe otwarły się zwolna i na tle światła lampy z wnętrza mogliśmy poznać wysoką postać profesora Presbury'ego. Miał na sobie szlafrok. Stał nieco naprzód pochylony, ze zwisającemi, kołyszącemi się ramionami — zupełnie tak samo jak wówczas, gdyśmy go widzieli ostatni raz.

Wkrótce potem wyszedł na ścieżkę i teraz nastąpiła nagła zmiana w jego postaci. Pochylił się ku ziemi i począł się posuwać na czworakach, przyczem wykonywał podskoki wprzód i w tył, jakgdyby chciał dać ujście rozpierającej go sile i ochocie życia. Posuwał się tak wzdłuż frontu domu i znikł za rogiem. — Wtedy z drzwi wyśliznął się Bennett i począł iść za nim, zachowując jak największą ostrożność:

— Chodźmy, Watsonie — szepnął Holmes.

Przekradaliśmy się możliwie najciszej poprzez zarośla, aż dostaliśmy się na miejsce, skąd mogliśmy zobaczyć drugą stronę domu, oświetloną niepewnem światłem księżyca. Wyraźnie można było widzieć, jak profesor pełzał na czworakach wzdłuż muru, spowitego bluszczem. Podczas gdy mu się przyglądaliśmy, począł nagle z niewiarygodną zręcznością wspinać się po nim. Pewną stopą przeskakiwał z gałęzi na gałąź, ujmując je pewnymi chwytami. Prawdopodobnie wspinał się tylko po to, by wypróbować swe siły, bez jakiegoś określonego celu. W powiewającym po obu bokach szlafroku podobny był na tle księżycem oświetlonego muru, do olbrzymiego nietoperza, przylepionego do ściany domu. Niebawem jednak miał dość tej przyjemności.

(C. d. n.).

Wielkie Zgromadzenie Klasy Pracującej

w niedzielę 20 bm. o godz. 10·30 w Sali Posejmowej (Gmach Skarbka)

Na temat sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju referować będzie tow. poseł **Norbert Barlicki,** prezes C. K. W.

O. K. R. P. P. S. Lwów.

Matury za pieniądze.

Afera zatacza szerokie kręgi.

WARSZAWA, 15. 10. (A. W.). „Kurjer Polski“ donosi z Łodzi, że władze śledcze wpadły na trop afery polegającej na wydawaniu matur za pieniądze. Afera ta ciągnie się od ostatnich egzaminów dla eksternistów w r. szk. 1928/29. W czasie tym składali egzamina przed państw. komisją maturalną, która urzędowała w gmachu gimn. Tow. szerzenia oświaty wśród żydów absolwenci szkół wieczorowych. Szereg uczniów ścięto przy egzaminie. Na skutek skargi rodziców władze szkolne przeprowadziły śledztwo, w rezultacie którego zawieszono w urzędowaniu 3 nauczycieli gimnazjum im. Kopernika za matactwa przy egzaminie dojrzałości.

Machinacje polegać miały na tem, że jeden z nauczycieli udzielał eksternistom lekcji, biorąc po 30 i 40 zł. za godzinę, drugi, egzaminując eksternistów, zadawał im pytania, jakie nauczyciel stawiał podczas lekcji. Mają być również unieważnione świadectwa, wydane przez Komisję egzaminacyjną, w skład której wchodzili nauczyciele Pawłowski, Kamiński i Sęczkowski. Sędzia śledczy na podstawie dostarczonych mu z Kuratorjum aktów bada sprawę i przesłuchuje świadków. Sprawę przekazano pozatem komisji dyscyplinarnej, która zajmie się zbieraniem materjału obciążającego.

—o—

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. Dziś przybył tu major wojsk amerykańskich p. Sysk wraz z małżonką, celem odbycia dwutygodniowego przeszkolenia w Wyższej Szkole Jazdy w Grudziądzu. Po odbyciu tego kursu mjr. Sysk uda się do francuskiej Szkoły kawaleryjskiej.

NOWY JORK. Macdonald wraz z córką podejmowani byli wczoraj obiadem przez miasto Niagara. Po przyjęciu przeszli oboje na stronę kanadyjską aby zwiedzić wodospad. Na cześć ich oświetlono wodospad różnokolorowemi reflektorami.

POZNAŃ. Aresztowano tu prezesa harcerstwa niemieckiego w Polsce dr. Burharda w związku z pobytem harcerzy niemieckich z Polski w obozie koncentracyjnym w Poczdamie, oraz z udziałem ich w ćwiczeniach niemieckiego przysposobienia wojskowego.

RZYM. Premjer hiszpański Primo de Rivera przesłał papieżowi, jako dar jubileuszowy wielki wazon metalowy — wyłożony złotem.

WARSZAWA. Wydział opieki społeczn. przeznaczył na tegoroczną zimę fundusz zapomogowy na opał dla niezamożnych mieszkańców m. Warszawy w wysokości 50 tys. zł.

WARSZAWA. Rosyjski emigr. dziennik „Za Swobodu“ podaje, iż prawosławne władze duchowne odwołały ze Lwowa proboszcza parafji prawosławnj Pantalejmona, przenosząc go do prawosławnego klasztoru Dermańskiego na Wołyniu.

WARSZAWA. Komitet Budowy Pomnika na Cześć Poległych w bitwie pod Ostrołęką w r. 1831 oraz budowy Domu Inwalidzkiego im. gen. Bema w Ostrołęce wydał odezwę do społeczeństwa, w której nawołuje do składania ofiar na te cele.

Ofiary pracy.

KATOWICE, 15. 10. (Pat). Onegdaj na pokładzie Gerhardt, kopalni Hildebrandt, w Nowej Wsi, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Wiktor Brzyska, który wskutek dotknięcia się przewodu elektrycznego, poniósł śmierć na miejscu.

N. JORK, 15. 10. (Pat). Wskutek wybuchu w warsztatach National Tube, 4 robotników zostało zabitych, 7 odniosło rany. Wybuch powstał na skutek wypłynięcia znacznej ilości roztopionego metalu do basenu z wodą.

NASTROJE PO PROCESIE OPOLSK.

BERLIN, 15. 10. (AW). „Voss. Ztg.“ omawiając proces opolski twierdzi, że proces ten nie przyniesie oczyszczenia atmosfery, przeciwnie tarcia zaostrzą się jeszcze bardziej i utrwali się w Polsce przekonanie o braku dobrej woli w Niemczech.

Samolot polskiej konstrukcji.

WARSZAWA, 15-go 10. (A. W.). Znany lotnik polski Orliński, pełniący obecnie w Polskich Zakładach Lotniczych funkcję „oblatywacza“ maszyn udaje się z początkiem listopada do Białogrodu na zaproszenie szefa depart. aeronautyki w armji jugosłowiańskiej gen. Simonowicza, celem zademonstrowania tamtejszym sferom lotniczym samolotu polskiego konstrukcji inż. Puławskiego. Samolot ten, wykonany całkowicie w Polskich Zakładach Lot. wywołał duże zainteresowanie gen. Simonowicza podczas jego wizyty w Polsce. Szybkość wznoszenia się tego samolotu wynosi 5.000 mtr. w 7 minutach. Przeciętna szybkość lotu dochodzi 300 km. na godzinę.

Rzeźnik fabrykantem fałszywych pieniędzy.

BERLIN. 15. 10. (AW). Policja kryminalna w Sterkrade wykryła w mieszkaniu miejscowego rzeźnika fabrykę fałszywych monet 5-markowych. Aresztowano 7 osób. W mieszkaniu rzeźnika znaleziono całkowite urządzenie do wytwarzania monet, a więc formy gipsowe do odlewania 5-markówek i liczne próby stopów metali. Fałszerze już od dłuższego czasu puszczali w obieg fałszywe monety.

Zjazd wizytatorów szkół średn.

WARSZAWA, 15-go 10. (A. W.). W końcu października br. minister oświaty zwołuje do Warszawy zjazd wizytatorów szkół średnich i naczelników wydziałów ze wszystkich kuratorjów szkolnych. Zjazd będzie trwał 8 dni i poświęcony będzie sprawom organizacyjnym i pedagogicznym szkolnictwa średniego.

ILE MIAST OTRZYMAŁO KREDYTY

WARSZAWA, 15-go 10. (A. W.). Związek Miast Polskich przeprowadził ankietę, która wydała wynik następujący: Na 533 miast, które wykazały i zgłosiły zapotrzebowanie kredytu na 644 milj. zł. otrzymało kredyty 77 miast na kwotę 135 milj. zł.

—o—

Niemcy nie mogą patrzeć na rozwój Gdyni.

WARSZAWA, 15-go 10. (A. W.). „Kurjer Warszawski“ donosi z Berlina, że niezadowolenie Niemców z powodu stałego rozwoju portu w Gdyni wzmaga się stale. Ostatnio problem Gdyni omawia nacjonalistyczna „Kreuzzeitung“, która stwierdza, że port polski w Gdyni obliczony jest na zniszczenie niemieckiego Gdańska. Liczby statystyczne wykazują, że zdolność ekspanzywna portu Gdyni dosięga już dziś Gdańska, a wkrótce go przewyższy. Dziennik usiłuje wykazać, że dopóki Prusy Wschodnie będą częścią Rzeszy Niemieckiej budowanie portu w Gdyni jest nonsensem.

Kampanja w sprawie reformy konstytucji w Austrji.

Socjaliści pod groźbą wojny domowej nie wezmą udziału w obradach.

WIEDEN, 15. 10. (Pat.). We czwartek rozpocznie się w Austrji kampanja parlamentarna w sprawie reformy konstytucji. W dniu jutrzejszym rząd przedłoży Radzie Narodowej szereg projektów, dotyczących rewizji konstytucji. Dziś, trzy kluby większości parlamentarnej odbyły posiedzenie, na którem kanclerz Schober przedstawił szczegóły reformy. Po wywodach kanclerza toczyła się w trzech klubach dyskusja, w czasie której stronnictwa sprecyzowały swój stosunek do projektu rządowego.

Wczoraj wieczorem Schober konferował przez dłuższy czas z przewodniczącym stronnictwa socjal-demokratycznego.

Na zgromadzeniu stronnictwa chł. w Karyntji, minister spraw wewn. oświadczył, że socjalni-demokraci będą się musieli zdecydować, czy pragną pokoju, czy też nieustannej wojny.

„Arbeiter Zeitung“ widzi w tych słowach wezwanie do wojny domowej i zapowiada bezwzględną opozycję socjal-demokratów przeciwko próbom pozbawienia robotników praw, które dotychczas posiadali. — Opozycja, pod groźbą wojny domowej, nie będzie wogóle pertraktowała nad reformą konstytucji.

Dzisiejsze dzienniki popołudniowe wzywają obie strony do umiarkowania, ze względu na opinję zagraniczną

6 lat więzienia za usiłowany zamach bombowy i rabunek.

BERLIN 15. 10. (AW). Przed sądem przysięgłych w Glatz odbyła się rozprawa przeciwko Pawłowi Simonsowi z Wöfelsdorfu, który w nocy 24 kwietnia usiłował dokonać zamachu bombowego na oberżę niejakiego Hentschla. Po wybuchu Simons zamierzał dokonać rabunku pieniędzy, będących w posiadaniu restauratora. — Sąd skazał go na 6 lat więzienia, a następnie 6 lat utraty praw obywatelskich.

Kronika polityczna.

NOWY PREZES KRAKOWSKIEJ IZBY HANDL.-PRZEM. Warszawa. Poseł Byrka z B. B. został prezesem krakowskiej Izby handlowo - przemysłowej -- był on przewodniczącym komisji budżetowej sejmu podczas ubiegłej sesji.

POINCARE KONFERUJE. Paryż. Stan zdrowia Poincarego poprawił się. Ostatnio Poincare odbył szereg konferencyj z Briandem, Painlevem, Tardieu, Cheronem i Maginotem.

PROTEST PRZECIW PODWYŻCE CEŁ Tallin. Wczoraj odbył się tu, zorganizowany przez socjal-demokratów i związki zawodowe, manifestacyjny protest, przeciwko podwyższeniu taryf celnych. Mówcy wskazywali, że wskutek podwyższenia taryf koszty utrzymania jeszcze bardziej wzrosną.

KONGRES PARTJI RADYK.-SOCJAL. Paryż. Dnia 25. października zbierze się w Reims doroczny kongres przedstawicieli partji radykalno-socjalistycznej.

Katastrofa na morzu

LONDYN, 15. 10. (AW). „Express of Kanada“ wielki parowiec angielsko-kanadyjski wiozący 200 pasażerów i 300 ludzi załogi najechał w porcie Victoria w cieśninie Juan de Fuca na skałę podwodną i doznał bardzo ciężkich uszkodzeń, tak, że nie będzie mógł być uratowany. Wysłano szereg holowników ratowniczych celem zabrania na pokład pasażerów i załogę. Powodem katastrofy gęste mgły.

49 ofiar

zawalenia się podłogi.

BLUE MOUNTAIN, (Missisipi), 15. 10. (Pat.). Na skutek zawalenia się podłogi na drugiem piętrze pensjonatu dla studentek, 49 dziewcząt odniosło rany; stan 12 dziewcząt jest ciężki. Dziewczęta spadły z wysokości przeszło 6 metrów.

KTO BĘDZIE POSŁEM ESTOŃSKIM W WARSZAWIE.

TALLIN, 15. 10. (AW). Wśród kandydatów na stanowisko posła estońskiego w Warszawie wymienia się w pierwszym rzędzie b. ministra spraw zagran. Rebane i wiceministra oświaty Mitusa.

Jubileusz „Dziennika Ludowego“

W związku z niesłychanymi przeszkodami, na jakie w ostatnich czasach natrafia wydawanie naszego pisma, zamierzamy urządzić w dniach najbliższych

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWĄ „DZIENNIKA LUDOWEGO“.

Program uroczystości, dzień i miejsce będzie podane w zaproszeniach, które wkrótce zostaną rozesłane.

WYDAWNICTWO „DZIENNIKA LUDOWEGO“.

Konsulat sowiecki w opałach

MOSKWA, 15. 10. (Pat.). Według otrzymanych tu doniesień z Tien Tsinu, oddział białogwardzistów wtargnął do konsulatu sowieckiego. Napastnicy splądrowali lokal, połamali wszystkie pieczęcie i otworzyli dwie skrzynie. Dwóch białogwardzistów aresztowano, przyczem znaleziono w czasie rewizji, przeprowadzonej w ich mieszkaniach, maszynę do pisania, oraz ubrania, pochodzące z konsulatu.

—o—

Konferencja państw w sprawie ograniczeń celnych.

GENEWA, 15. 10. (Pat.). Sekretarz generalny Ligi Narodów zwołał na 5. grudnia b. r. do Paryża konferencję państw, które podpisały projekt konwencji o zniesieniu zakazów i ograniczeń celnych. Projekt ten został dotychczas ratyfikowany przez 17 państw, liczba których nie jest wystarczająca na wprowadzenie w życie konwencji, w przewidzianym terminie. Konferencja paryska, która potrwa 4 do 5 dni, ma zaradzić temu stanowi rzeczy.

—:—

Sądny dzień powodem bójki.

WARSZAWA, 15. 10. (A. W.). „Wieczór Warszawski“ donosi z Radzymina, że w związku z żydowskiem świętem sądnego dnia, doszło tam przed bożnicą do krwawej walki ortodoksów z komunistycznymi „bezbożnikami“, którzy nieszczędzili naigrawań się i drwin z religji żydowskiej. Na czele ortodoksów stał rabin. Parotysięczny tłum zaatakował kamieniami lokal Zw. robotników przemysłu skórzanego, gdzie schronili się „bezbożnicy“. Ci ze swej strony zagrozili atakującym rewolwerami. Dopiero policji udało się położyć kres zajściu. Tłum artodoksów rozpędzono, wszystkich zaś bezbożników w liczbie 100 aresztowano. 15 z nich pozostawiono do dyspozycji sędziego śledczego. Jak donosi dziennik wczoraj cały dzień wrzało w Radzyminie. Gorętsze elementy wśród ortodoksów żydowskich nosiły się nawet z myślą podpalenia gmachu Zw. robotników przemysłu skórzanego.

Budownictwo drogowe magistratu lwow.

Droga brukowana do Pasiek Łyczakowskich, gdy gęsto zaludnione przedmieścia są pozbawione dróg.

Magistrat rozkopał całe miasto, ale roboty postępują żółwim krokiem tak, że wobec zbliżającej się zimy zachodzi uzasadniona obawa, pozostawienia rozkopów do wiosny i przez pół roku jeszcze tonąć będą mieszkańcy Lwowa, w zbudowanych przez magistrat wertepach. Jedno z pism na kliszy fotograficznej uwieczniło taką rozkopaną ulicę w śródmieściu, przy budowie której pracuje jeden robotnik...

Ten stan rzeczy spotkać można na wielu innych rozkopanych ulicach śródmieścia.

Natomiast **praca wre na drodze od rogatki łyczakowskiej do Pasiek Łyczakowskich**, już roboty doprowadzono do boiska Hasmonei. Droga ta prowadzi **wśród niezabudowanych pól i ugorów**.

Przedewszystkiem należało uporządkować drogi i ulice w mieście o gęstem zabudowaniu, przedmieścia o licznej ludności, przedstawiają wprost rozpaczliwy widok, że wymienimy **Bogdanówkę**, gdzie mieszka taka masa ludzi, skąd robotnicy nie mogą dostać się do pracy, a falangi dzieci do szkół, bo po deszczu, w czasie szarugi jesiennej i roztopów wiosennych drogi tamtejsze są zupełnie nie do przebycia.

Przy tym stanie rzeczy, **zaniedbując potrzeby ludności**, buduje się ogromnym kosztem drogę kilometrowej długości, **drogę brukowaną**, z krawężnikami przygotowanymi na chodniki wśród bezludnych pól. Jeżeli oburzenie wywoływała budowa ulicy Ponińskiego za prezydentury Neumana, to obecna budowa tej drogi, również w ten sam sposób kosztowny prowadzona, przy użyciu masy kamienia budowana, wywołać musi żywiołowe oburzenie.

Tajemnicę,

dlaczego tę odludną okolicę wybrał magistrat

na utopienie w niej ciężko zapracowanych i magistratowi złożonych pieniędzy obywateli m. Lwowa, wyjaśnia „ważna" zdaniem obecnych władz miejskich okoliczność. Oto obok boiska Hasmonei,

stoją samotnie dwie wielkie wille rodziny Pelczarskich.

Chodzi przeto o to, aby tym rodzinom ułatwić i uprzyjemnić dostęp do miasta kosztem miejskich funduszów publicznych. Ponieważ jeden z Pelczarskich jest **szefem biura drogowego w magistracie**, przeto i komisarz Nadolski uznał ważność tej „arterji" komunikacyjnej za najpilniejszą potrzebę miasta.

Niech kosztuje, co chce. Pelczarscy muszą mieć brukowaną drogę do miasta.

Tem ważniejsza jest ta droga, że Pelczarscy są tam właścicielami kompleksu gruntów i chcą je parcelować, a istnienie dobrej drogi ma niemały wpływ na cenę parceli. Tego rodzaju „komunalna" gospodarka wywołać musi zasłużony oddźwięk wśród mieszkańców Lwowa. Miano „sanować" gminę lwowską, a tymczasem wpędza się ją w większe jeszcze bagnisko.

Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

—o—

Propaganda Unji Paneuropejskiej.

Coundenhove Calergi — Briand — Herriot.

PRAGA. Były francuski prezes Rady ministrów Herriot, objeżdża obecnie jak wiadomo, główne ośrodki europejskie, urządza w nich odczyty, poświęcone propagandzie idei nowego ustroju politycznego i gospodarczego Europy.

Dnia 11. października wygłosił Herriot odczyt w Pradze, gdzie wiął udział w wielkiej manifestacji paneuropejskiej, zorganizowanej przez praski oddział Unji Paneuropejskiej.

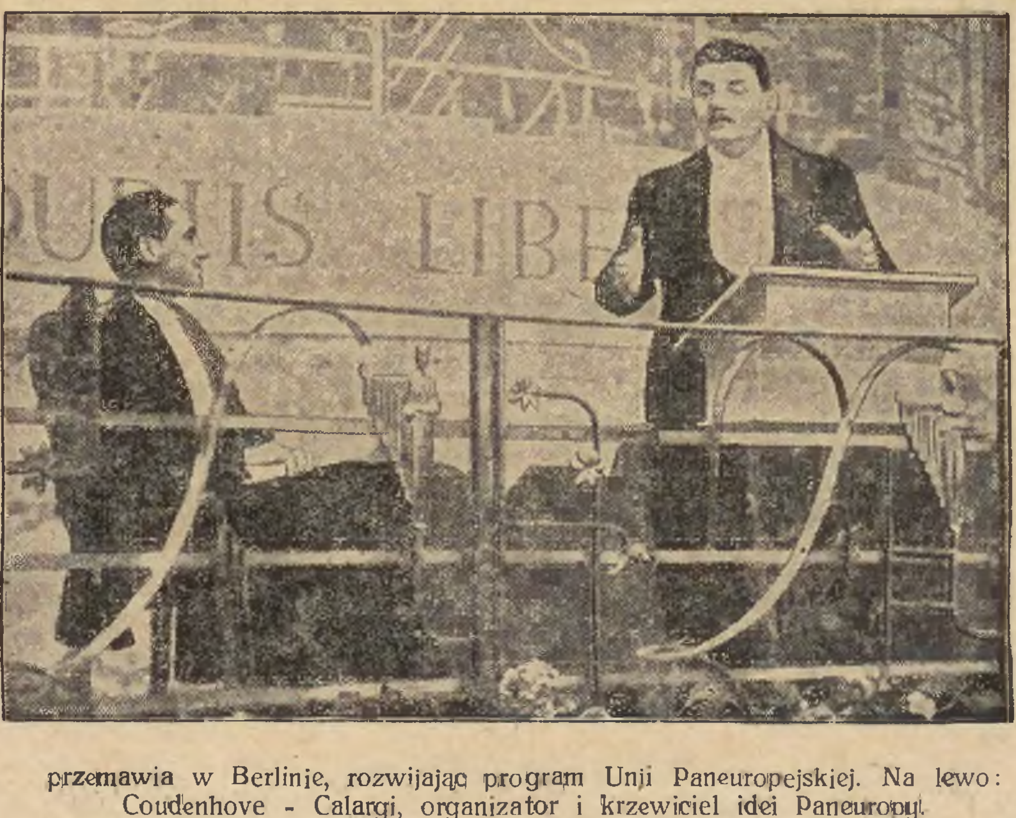
W odczycie tym Herriot zaznaczył, że w federacji projektowanej przez Brianda, nie byłoby miejsca dla hegemonji jednych nad drugimi, że nie byłoby w niej „małych" i „wielkich", lecz cała jej organizacja opierałaby się na zasadzie współpracy równych z równymi. Mowca wyraża nadzieję, że Rosja, — choć narazie występuje przeciwko planowi Brianda, — nie będzie mogła zbyt długo usuwać się od współpracy z pozostałą Europą, gdyż współpraca taka stanie się nieodzowną konsekwencją dalszego rozwoju gospodarczego Rosji.

O ile chodzi o Amerykę, to — zdaniem Herriota, — jest zupełnie wykluczone, by przyszła federacja europejska mogła w czemkolwiek Unji Amerykańskiej zaszkodzić. Z tego względu negatywne stanowisko Ameryki wobec projektu Zjednoczonej Europy niczem nie byłoby uzasadnione. Przeciwnie, Herriot uważa, że realizacja tego planu powinna leżeć w interesie Ameryki.

Współpraca wszecheuropejska winna być postawiona przedewszystkiem na gruncie współpracy gospodarczej. Współpraca międzynarodowa powiada Herriot, — nie jest międzynarodowym negatywizmem. Człowiek inteligentny kocha swą społeczność i swą ojczyznę. Bezpieczeństwo ojczyzny niewątpliwie wzmocniłoby jeszcze ducha patrjotyzmu. Federacja europejska, przyczyniłaby się do intensywniejszego rozwoju życia kulturalnego. Herriot na podstawie konkretnych przykładów, broni tezy, że kontakt z zagranicą zawsze wpływa dodatnio na rozwój kultury.

—o—

B. francuski prezydent ministrów, Herriot



przemawia w Berlinie, rozwijając program Unji Paneuropejskiej. Na lewo: Coudenhove - Calargi, organizator i krzewiciel idei Paneuropy.

Zbiór przerażających dokumentów.

Jak robotnicy żyją, mieszkają i oddychają.

Instytut Gospodarstwa społecznego wydał zbiorową pracę pod tyt.: „Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu dąbrowskiem“ na podstawie materjałów dostarczonych przez dwie ankiety: ankietę o *budżetach domowych rodzin robotniczych* przeprowadzoną przez Główny Urząd Statystyczny oraz ankietę *o warunkach życia robotniczego*, — przeprowadzoną przez Instytut Gospod. społ. Obie ankiety obejmują razem kilkaset rodzin robotniczych z Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego, więc nie dają oczywiście pełnego i jasnego obrazu życia mas robotniczych w całej Polsce, w przybliżeniu jednak odzwierciadlają nam straszną rzeczywistość życia robotnika polskiego. — Nie łudźmy się, że robotnik w Borysławiu, Lwowie, czy Krakowie żyje lepiej, bardziej dostatnio, niż jego towarzysz w zagłębiu węglowem czy w Warszawie.

Nad głębokiem znaczeniem tej niezwykłej książki zastanawia się w „Epoce“, „Widz“, który stwierdza, że jest to *zbiór dokumentów przerażających*, lecz zdaje sobie równocześnie sprawę, że „szerokie koła“ opinji nie zajmują się takiemi sprawami. Można powiedzieć grzecznie, że mają „mocne nerwy“, a niegrzecznie, że są pozbawione wrażliwości sumienia.

Lecz posłuchajmy, co mówią cyfry:

Jak żyją rodziny robotnicze?

W rozdziale o wydatkach na żywność po dokładnej analizie wniosek:

„W gospodarstwach robotniczych wydatki na żywność nie odbiegają daleko od minimum niezbędnego dla utrzymania życia“. Życia, lecz nie — sił i zdrowia. *20 proc. wszystkich przypadków dolegliwości fizycznych stanowią niedomagania organizmu, bezpośrednio związane z niewystarczającem odżywianiem się rodziny robotniczej.*

Jak mieszkają? „Mieszkania robotnicze w Polsce *przeludnione są w zastraszający sposób*, który nie znajduje odpowiednika w żadnym kraju Europy Zachodniej“.

Jak oddychają? Większość rodzin robotniczych żyje w warunkach mieszkaniowych, które *nie pozwalają normalnie oddychać*. Organizm ich jest systematycznie i codziennie zatruwany kwasem węglowym. W takich warunkach znajduje się conajmniej 66 proc. rodzin robotniczych w Warszawie, 50 proc. w Łodzi i 50 proc. w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Ogólny odsetek robotniczych mieszkań *niesłonecznych* wynosi 32‘9 pr. *wilgotnych* 37‘4 proc.

Dostęp do mieszkania robotniczego — przeważnie z brudnego i ciemnego korytarza. Ankieta wykazała, że w stosunku do ogólnej liczby mieszkań, mieszkania z przedpokojami stanowią 9‘8 proc. w Warszawie i zaledwie 1 proc. w Łodzi, oraz 1 proc. w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Z urządzeń *kanalizacyjno-wodociągowych* korzystają rodziny robotnicze w Warszawie w stopniu bardzo niewielkiem. Prawie połowa mieszkań robotniczych jest zupełnie pozbawiona wodociągu i zlewu, prawie trzecią część korzystać może tylko ze wspólnego zlewu na korytarzu, a zaledwie czwarta część posiada własny zlew i wodociąg w mieszkaniu. Z ustępami sprawa przedstawia się jeszcze gorzej: więcej, niż 75 proc. mieszkań korzysta z ustępów w podwórzu, tylko 8 proc. posiada własny ustęp, zaś 11 proc. korzysta z ustępu wspólnego na korytarzu.

Mieszkań robotniczych zaopatrzonych w wanny, okazało się tylko 4, wszystkie w Warszawie.

Ankieta stwierdza dalej, że robotnicy minimalnie korzystają ze światła elektrycznego, przeciętnie blisko 80 proc. oświetla mieszkania lampami naftowemi, do ogrzewania mieszkań służą przeważnie piecyki żelazne zatruwające powietrze w ciasnych i wilgotnych izbach. Bielizna w rodzinach robotniczych jest rzecz prosta niewystarczająca. Bielizny osobistej, skarpetek wypada po kilka par na osobę, gorzej jeszcze z chustkami do nosa i ręcznikami.

Na osobę wypada w Warszawie przeciętnie 1‘2 ręcznika, w Łodzi 1‘6, w Zagłębiu tylko 0‘6 ręcznika. — Rodziny robotnicze mają więc po parę ręczników, często mniej, niż osób, ręczniki używane są wspólnie przez parę osób, a zmiana może następować dość rzadko. W Zagłębiu ręcznik należy do artykułów zbytku, z którego wiele osób nie korzysta wcale. Podobnie ma się rzecz z chustkami do nosa: 2‘8 chustek na osobę w Warszawie, 3‘2 w Łodzi oraz 1‘3 w Zagłębiu, co świadczy, że chustek do nosa używa się tylko wyjątkowo i zapewne tylko przez starszych.

Sypianie trzech lub więcej osób w jednem łóżku jest zjawiskiem częstszem, niż sypianie oddzielnie. Z liczby 1530 osób, co do których sposobu sypiania zawierają dane odpowiedzi na ankietę, tylko 15‘3 proc. sypia oddzielnie, natomiast 18‘2 proc. sypia po trzy lub więcej osób w jenem łóżku.

Cóż tu mówić o potrzebach kulturalnych w takich warunkach, kiedy niema gdzie spać, czem oddychać i co jeść!

Nędza mieszkaniowa w Warszawie.

WARSZAWA, 15. 10. (A. W.). Z danych statystycznych Komitetu Rozbudowy m. Warszawy wynika, że większość lokali w Warszawie stanowią mieszkania jednoizbowe. Mieszkań mniej lub więcej odpowiadających warunkom kulturalnym jest zaledwie 12‘7 proc. Przeludnienie Warszawy dochodzi do niespotykanego w świecie stanu, gdyż na jedną izbę mieszkalną wypada 3‘93 osób, a na 288.000 rodzin jest zaledwie 200 tys. mieszkań.

—o—

Emigracja chłopów z Rosji.

MOSKWA, 15. 10. (AW.). Przed bramami Moskwy zebrało się ostatnio około 5.000 włościan z Sybiru, Krymu i pół Kaukazu. Oczekują oni na wizy wyjazdowe z Rosji, sow., ponieważ zamierzają udać się do Kanady, skąd pokrewne organizacje religijne, rzymsko-katolickie, luterańskie i mennonitów wysłały im pieniądze na koszta podróży. Chodzi tu głównie o włościan pochodzenia niemieckiego, którzy zamierzają opuścić Rosję, ponieważ, jak opowiadają, nędzne żniwa, prześladowania religijne oraz cała polityka rolnicza rządu uniemożliwiły im dalszy pobyt na terenie Rosji sow.

—o—

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Nieco o Strzelcach i P. W. w Drohobyczu.

Właściwie to teraz na terenie naszym „Strzelec“ nie istnieje, tylko organizacja P. W., od czasu do czasu jednak daje znak życia o sobie, zwłaszcza z okazji różnych zjazdów, parad, uroczystości i t. p. O faktycznem przysposobieniu niema tu nawet mowy. Całe istnienie tutejszego „Strzelca“ ogranicza się do występów „reprezentacyjnych“ co pochłania sporo pieniędzy ((kto je daje w takiej ilości?)

Wyrazem stosunków w drohobyckim „Strzelcu“ był zjazd w Przemyślu na święto P. W. tego okręgu I. Drohobycz wysłał także oddziałek reprezentacyjny pod d-twem p. Kaczmarczyka z raf. Nafta, skądinąd znanych z niezbyt zaszczytnej strony.

Oddział drohobycki „Strzelca“ na zjazd ten wyfasował karabiny i z bronią został rozpuszczony do domu. Już po drodze przechodzący obywatele przypatrywali się ze zdumieniem jak grupki młodych ludzi na trotuarach fechtowały się karabinami, a koło domów słychać było, jak młodzi pukali sobie dla wprawy. Tego samego dnia o północy w momencie odjeżdżania pociągu do Przemyśla strzelano na wiwat przez kilkanaście minut salwami, przy ogromnej wesołości młodych.

I pomyśleć, że taki 18- letni strzelec wypalić może w okno czyjegoś mieszkania, albo trafić w kogoś, tak sobie dla zabawy, a „dowódca“ miast odpowiednio na to zareagować, cieszy się z „dzielności“ swoich podkomendnych.

W Przemyślu — jak opowiadają uczestnicy — p. Kaczmarczyk po skończonej paradzie, poszedł sobie na bibkę do restauracji, pozostawiając swój oddział na łasce losu, a biedni chłopcy do godziny 4-tej popoł., głodni szukali swego komendanta, gdyż bez niego nie chciano im wydać objadu.

Skończyło się na tem, że komendant dostał po gębie od podkomendnych, podobnie jak roku ubiegłego przy poświęceniu sztandaru 6 p. a. p., a potem do wieczora bez żadnego nadzoru włóczyła się młodzież bez żadnej opieki po różnych zakamarkach Przemyśla, przypatrując się, jak się bawią dowódcy.

I to się nazywa przysposobienie wojskowe i obywatelskie!

Legjonista.

—::—

Art. 32.

Odnośnie do korespondencji z Drohobycza pod tyt. „Wiadomości z Drohobycza“ „Pfe, księże proboszczu“ zamieszczonej w „Dzienniku Ludowym“ Nr. 200 z dnia 2. września 1929, upraszam na podstawie art. 32. Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umieszczenie następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, żem zażądał od p. F. na wyciąg 2 zł., natomiast prawdą jest, żem zażądał na stemple 1 zł. 10 gr., a na sporządzenie wyciągu tylko 90 gr., zgodnie z ustawą skarbową i rozporządzeniem władzy duchownej.

2) Nieprawdą jest, żem powiedział słowa „jak niema pieniędzy, to dziecko nie musi chodzić do szkoły“, natomiast prawdą jest, że ani o szkole, ani o chodzeniu do szkoły nie było mowy.

3) Nieprawdą jest, że opłaty t. zw. „jura stolae“ są wygórowane, natomiast prawdą jest, że w stosunku do mych parafian są niższe i że utrzymałem ją na tej wysokości, na jakiej je przed czterema laty zastałem, mimo wzrostu drożyzny, które to opłaty idą na utrzymanie księży pomocników, służby kościelnej i sprawianie aparatów kościelnych.

4) Nieprawdą jest również, jakobym kiedykolwiek dopuścił się jakiegoś wyzysku z chciwości, i jakoby z tego powodu było dużo skarg, natomiast prawdą jest, że w wielu wypadkach spełniam czynności duchowne bezinteresownie, i wszystko, co mam łożę w kościół i na utrzymanie biednych.

—o—

Kronika Borysławska

POKĄKANY PRZEZ PSA. Sękowski Kazimierz z Borysławia przechodząc przez kopalnię „Zatura“ został pokąsany przez psa będącego własnością Korackiego Józefa.

KOGO ARESZTOWANO? Hrynia Tymczyszyna odstawiono do aresztów za kradzież rur.

Królikowskiego, mieszkańca Tustanowic, za zgwałcenie 12-letniej Bronisławy P.

Lekarz zabójcą napastnika.

(y) Dnia 20 maja ub. r. w Dźwinogrodzie, koło Bóbrki, w czasie bójki wynikłej na festynie kilku parobków zostało ciężko zmasakrowanych. W celu zaopatrzenia poranionych przyjechał na miejsce lekarz dr. Iwan Ryżyj, zam. w Horodysławicach.

Po udzieleniu pomocy, wieczorem wracał dr. Ryżyj do domu. Za wsią zatrzymało wóz kilku parobków, mając zamiar oporządzić gruntownie lekarza.

— Ne byjte, ja likar! — wołał przerażony eskulap.

Nie zreflektowało to napastników, którzy z tym większym zapałem dobierali się do powłoki cielesnej lekarza.

Dr. Ryżyj, nie mając ochoty zaznajomić się z chłopskim paragrafem, wyjął z kieszeni browning i strzelił do napastników. Jeden z nich, Wasyl Dmytryk runął jak długi z przestrzeloną szyją, inni natomiast zbiegli czemprędzej do domu. Lekarz zaopiekował się zranionym i odwiózł go do szpitala, gdzie Dmytryk zmarł niebawem.

Wczoraj odpowiadał dr. Ryżyj przed wyrokującym trybunałem, za przekroczenie obrony koniecznej. Uwolniono go jednak od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Bendaszewski, oskarżał dr. Mostowski, bronił dr. L. Hankiewicz.

Prokurator zgłosił jednak apelację od wyroku.

—o—

Wyrok w procesie o szpiegostwo

WILNO, 15. 10. (AW). Przed sądem okręgowym w Wilnie stanęli Wacław Kaznowski vel Dowgiałło, lat 24, Andrzej Kołysko, lat 32, i Bronisław Sajkowski, oskarżeni o uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej. Wszyscy wymienieni w okresie czasu od 1927 do 18. stycznia 1928 r. zbierali i dostarczali naczelnikowi G. U. P. w Mińsku wiadomości, dotyczące składu personalnego oficerów K. O. P. w Wilejce, policji państwowej, oraz Przysposobienia Wojskowego. Po zakończeniu przewodu sądowego Sąd uznał Wacława Kaznowskiego za winnego zbierania i dostarczania agentom państwa ościennego wiadomości, tyczących się wojskowej obrony państwa i skazał go na lat 10 ciężkiego więzienia. Andrzeja Kołyskę, jako winnego utrzymywania stosunków z wywiadem obcym na 5 lat domu poprawczego, trzeciego oskarżonego, wobec braku dowodów sąd uniewinnił.

—o—

Tragiczny los desperata.

(y) Jak obecne stosunki łamią i niszczą jednostki, świadczy o tem życie jednego kandydata na samobójcę.

Ojciec jego, wyższy urzędnik, porzucił żonę z dwoma synami i nie troszcząc się o nich, zamieszkał z kochanką. Matka, nie mając środków do życia, trudniła się krawiectwem. Jeden jej syn skończył szkołę handlową i przez pewien czas był urzędnikiem państwowym, wspomagając materjalnie matkę.

Niespodzianie pozostał on jednak bez środków do życia, gdyż go zredukowano.

Wychowany w atmosferze rozterki duchowej rodziców, młodzieniec ten nie nabrał potrzebnych sił i hartu do walki z przeciwnościami losu, ani też nie miał pomocy materjalnej czy duchowej od swych najbliższych. Nie mając środków do życia, desperat targnął się na swe życie. Gdy go odratowano po pewnym czasie ponownie zatruł się trucizną i poprzecinał żyły u rąk, pragnąc nieodwołalnie skończyć z życiem.

W tym wypadku lwią część winy nieszczęśliwego losu desperata ponosi jego ojciec. On też winien obecnie natchnąć syna otuchą i dopomódz mu przetrwać krytyczny czas, aż do wyszukania mu odpowiedniego zajęcia.

Wobec częstych podobnych wypadków należy zorganizować stałą pomoc dla tego rodzaju nieszczęśliwych. Członkowie filantropijnej organizacji winni nawiedzać desperatów w szpitalu i ofiarować im pomoc w krytycznych dla nich czasach.

Mniej dewocji po klasztorach, a więcej winno być miłosiernego czynu w życiu codziennem.

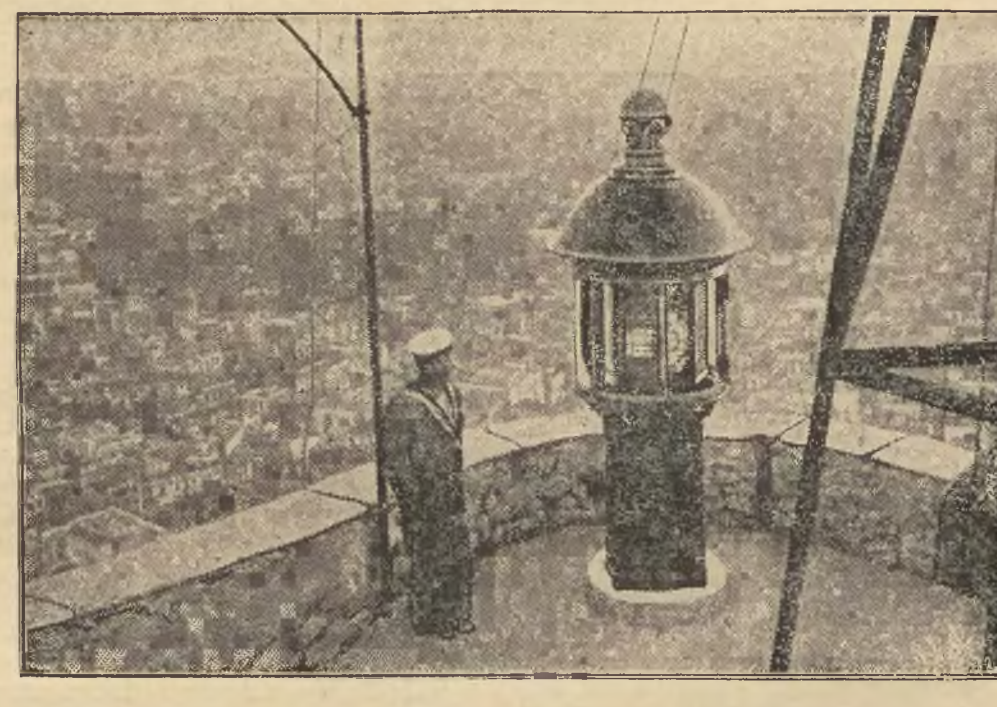
—o—

Oszust w sutannie.

ŁÓDŹ, 15. 10. (AW). Ujęto tu ostatnio sprytnego oszusta w sutannie, który od dłuższego czasu grasował na terenach pow. tureckiego i kaliskiego zbierając datki rzekomo na rzecz misji katolickiej. Policji po długich poszukiwaniach udało się natknąć na oszusta na szosie Łódź—Brzeziny. Na widok policji oszust zrzucił sutannę i rzucił się do ucieczki, został jednak ujęty. Jest to Roman Buczyński mieszkaniec Turka, z zawodu cukiernik.

—o—

„Latarnia pokoju" w Atenach.



Z okazji światowego kongresu pokoju, który obradował w Atenach od 6 do 10 bm., wybudowano na najbliżej położonym placu miasta latarnię, która śle swe światło daleko na morze Egipskie.

Ze spraw miejskich.

Tania jatka. — Konsensy.

Na wczorajszej sesji magistratu, odbytej pod przewodnictwem zastępcy Komisarza Rządy dra Obmińskiego uchwalono między innymi: otworzyć na pl. Krakowskim sprzedaż mięsa mniej wartościowego, zdatnego do spożycia po poddaniu go zabiegom, mającym na celu unieszkodliwienie tego mięsa. — W jatce tej nie będzie wolno sprzedawać mięsa pełnowartościowego. Rzeźnikom i masażom nie będzie wolno nabywać mięsa w tej taniej Jatce. Zezwolono Piotrowi i Elżbiecie Mannom na budowę domu parterowego na ul. Łącznikowej na Bogdanówce, Helenie Baranowskiej na budowę domu parterowego na ul. Pijarów 49. Roboty związane z naprawą otwartej hali drewnianej na targowicy miejskiej, powierzono firmie Aleksandra Pawełkiewicza za kwotę 10.133 zł. Uchwalono dalej wykonać roboty reparacyjne w realności miejskiej przy ul. Paulinów 1 i w baraku dla deložowanych na Persenkówce. W końcu uchwalono szereg subwencji.

———

Rozdanie nagród dozorcom.

W środę, 16 bm. o godz. 18-tej odbędzie się w sali posiedzeń magistratu rozdanie nagród dozorców domu za utrzymywanie wzorowej czystości w realnościach w mieście.

Wynalazek w dziedzinie wiertnictwa.

WARSZAWA, 15-go 10. (A. W.). „Kurjer Czerw." informuje, że jednemu z mieszkańców Warszawy, p. Janowi Himmelowi udało się wynaleźć nowego typu świder do głębokich wierceń. — Świder ten automatycznie wyrzuca ziemię i pozwala na wiercenie otworu o jednakowej średnicy w całej głębokości, co przy dotychczas stosowanych przyrządach było niemożliwe. Świder został już opatentowany a Związek Wynalazców udzielił już p. Himmelowi poważnej zapomogi na prowadzenie doświadczeń. Wynalazek ten — według zdania fachowców — spowodować może przewrót w wiertnictwie światowem. Próbami i samym wynalazkiem zainteresowała się podobno poważnie zagranica.

Nowy prorok.

SOSNOWIEC, 15. 10. (AW). Do Sosnowca przybył z powiatu olkuskiego niejaki Michał Łach, wygłaszający kazania do ludności robotniczej, w których przepowiada rychły koniec świata. Pozatem zajmuje się znachorstwem. Łach oświadczył, że w Rymanowie objawił się mu Pan Bóg, który mu polecił iść w świat i nauczać ludzi. W kazaniach swoich Łach przepowiada rychły upadek komunizmu, który ma być w skutkach straszniejszy od upadku caratu. Łach poprzednio był nauczycielem szkoły powszechnej. Policja zatrzymała go i oddała pod obserwację lekarzy. Przed komisarjatem, w którym badano Łacha zebrały się tłumy ludzi, którzy przynosili mu żywność i domagali się wypuszczenia go na wolność.

To i owo.

Urządzamy różne manifestacje i parady, teraz będziemy mieli bodaj najoryginalniejszą. Będzie manifestacyjny pochód psów przez miasto. — Oczywiście, ponieważ psów bez uwięzi prowadzić nie wolno, będą im towarzyszyli ich właściciele. Naco to komu potrzebne? Ano, niech się ludzie bawią. Ale parada zyskałaby na powadze, gdyby pochód rozpoczynały i kończyły grupy dzieci bezdomnych, osieroconych, brudnych, zawszonych, w łachmanach. Chodzą one po ulicach swobodnie, bez kagańca, do nikogo nie należą, nikt się niemi nie opiekuje, zatem i w pochodzie będą szły dwójkami czy czwórkami, a nie jak psy w towarzystwie starszych i pod ich opieką. Trudność leżałaby w tem, jak te półdzikie, dwunożne zwierzątka zebrać, ale może zajęłoby się tem Towarzystwo opieki nad zwierzętami, które — mówię to całkiem poważnie — zawsze bierze w obronę pokrzywdzone zwierzęta i czuwa nad tem, aby im się nic złego nie stało.

Jeżeli Tow. opieki nad zwierzętami odpowie, że opieka nad dziećmi nie należy do jego resortu, wtedy będzie klapa z paradą i widowiskiem, bo tłumy przyglądające się pochodowi nie ocenią należycie wartości i znaczenia dobrze wyhodowanego psa, jeżeli równocześnie nie ujrzą dziecka tułającego się samotnie po świecie. Co opieka, to opieka!

*

Słownictwu polskiemu przybyło nowe wyrażenie na określenie pewnego rodzaju oszustwa. Poco używać słowa obcego, pochodzącego z łaciny „defraudacja", kiedy od dziś możemy się posługiwać nowem: „baćmaga". Słowo rdzennie polskie, a że dzięki temu będzie uwieczniony poseł z Be-be Baćmaga, który zdefraudował 11.000 zł — to przecież nikomu ujmy nie przyniesie. A więc zamiast „defraudacja", niech będzie „baćmaga", można z tego także czasownik urobić i zamiast „zdefraudował", „zbaćmażył". A może „zbaćmagował"? Niech się o to kłopoczą gramatycy i lingwiści.

*

W Polsce zostały zniesione tytuły rodowe, niemniej od hrabiów i książąt, aż się roi. Wszędzie, wszędzie pełno, tak, że goście zagraniczni bawiący chwilowo w Polsce nieraz wyrażają zdziwienie, gdzie się podziewają u nas demokraci, skoro uszlachconych i uherbowanych wszędzie pełno. Na przyjęciach, konferencjach, zjazdach itd., przemawiają książęta, hrabiowie, baronowie, stara szlachta i uszlachceni przez zaborców dorobkiewicze. Ba! Żeby tylko na przemówieniach się kończyło... „Łodzianin" snuje na ten temat następujące refleksje:

„Wojewodą poznańskim został hr. Roger Raczyński. Mieliśmy i mamy kilku wojewodów z tym urzędownie nieuznanym tytułem: hr. Bniński był wojewodą poznańskim, był hr. Borkowski wojewodą lwowskim potem poznańskim, jest hr. Gołuchowski wojewodą lwowskim, teraz znów hrabia obejmuje stolec wojewódzki w Poznaniu. Dziwne są te metody sanacyjne, polegające na wygrzebywaniu z lamusu przestarzałych form i — ludzi. Do roku 1926 magnaterja była zupełnie w cieniu; nie brała udziału w polityce, nie zajmowała stanowisk urzędowych, wycofała się, a raczej została „wycofana z obiegu jako przeżytek, jako nienadający się do prezentacji na czołowych miejscach w Rzpltej.

Nieśwież, Dzików zmieniły gruntownie ten stan rzeczy. W polityce pojawili się znowu uksiążęceni i uhrabiowani panowie; zaczęto nimi obsadzać reprezentatywne stanowiska, począwszy od dyplomacji (Chłapowski, Skirmunt). Taki pomyślny dla nich powiał wiatr z sanacji, w której mają głos — ale tylko głos — Sanojce i Burdy, siłę zaś tamci.

W powojennych Niemczech tytuł i wogóle urodzenie przestały być jedyną wystarczającą kwalifikacją na każde stanowisko w państwie. Tam nadprezydentami (wojewodami) są byli robotnicy, ambasadorami kupcy i fabrykanci; jeszcze tu i ówdzie przewija się hrabia, ale nawskroś demokratyczny (hr. Brenstorff) albo generał-baron (Schönaich), zdecydowany pacyfista. U nas dzieje się odwrotnie; przyszła pora na hrabiów. Dlaczego nie? Wszak np. co do orderów możemy konkurować z każdą starą monarchją". *x*

Dreyfuss.

Dnia 10. października obchodził 70 rocznicę swych urodzin Alfred Dreyfuss tragiczny bohater słynnej swojego czasu na cały świat afery, która przez szereg lat rozwijała się jako walka między republiką a monarchją, między parlamentem a sztabem generalnym, między kościołem a antyklerykalizmem. I na tym wielkim dramacie polityczno-społecznym okazało się, że prawda i sprawiedliwość może być czasowo pokonana i zdeptana, ale że jej być musi ostateczne zwycięstwo.

W r. 1894 Dreyfuss został aresztowany za rzekome wydanie Niemcom ważnych, wojskowych dokumentów. Daremna była wszelka obrona: prestiż francuskiego sztabu generalnego w którym Dreyfuss był oficerem wymagał, aby znaleziono ofiarę a żydowskie pochodzenie Dreyfussa ułatwiło nagonkę na niego, rozpętaną przez żywioły wojskowe, klerykalne i drobnomieszczańskie.

Wyrokiem sądu wojskowego zesłany został na dziką, odludną Wyspę Djabelską, należącą do francuskiej kolonji Gujana. Tam w strasznych warunkach zdala od cywilizowanego świata przeżył 4 i pół roku. We Francji tymczasem starania jego obrońców doprowadziły do wznowienia procesu, po którym rząd pod naciskiem opinji ułaskawił Dreyfussa 20. września 1899 r. mimo wyroku skazującego.

Dopiero w r. 1903 przy rewizji procesu Sąd Najwyższy unieważnił oba poprzednie wyroki, na podstawie czego Dreyfuss został reaktywowany i mianowany kawalerem Legji honorowej. Ale już w roku 1907 podał się w stan spoczynku, podczas wojny zajmował różne wojskowe stanowiska — obecnie żyje w zaciszu domowem jako pułkownik rezerwy.

Dreyfuss był tylko zdolnym oficerem artylerji, który swój zawód traktował z wielkiem przejęciem. Był służbistą, pragnącym zrobić karjerę wojskową. Krzywda, jaką mu wyrządzono podniosła jego nazwisko do znaczenia symbolu: największe duchy Francji, jak Zola i France, walczyli w jego imię w imię zwykłego majora artylerji o trjumf sprawiedliwości.

I ten trjumf stał się jego udziałem jak zawsze — wcześniej, czy później — staje się udziałem wszystkich uciemiężonych przez przemoc, wydanych na pastwę cierpienia przez kłamstwo i zdradę.

—o—

Zwiększenie kredytów dla obszarników.

WARSZAWA, 15. 10. (A. W.). Bank Polski postanowił podwyższyć kredyty dla rolnictwa, ustalone pierwotnie w wysokości 40 milj. zł. do sumy 45 milj. W myśl tej uchwały prywatne instytucje finansowe, którym powierzono rozdział kredytów pod zastaw rejestrowy, zostały o tem powiadomione i wezwane, aby zgłosiły do Banku umotywowane wnioski o dalsze kredyty. Ponadto Bank Polski uruchomi specjalny kredyt 5 milj. zł., który jest przeznaczony dla małorolnych za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego. Ogółem więc przeznaczono na cele rolnictwa 50 milj. złotych. Do dnia 10 bm. z podanych wyżej funduszów udzielono kredytu rolnikom niespełna 16 milj. zł.

———

Demokracja parlamentarna w Polsce

Mieczysława Niedziałkowskiego.

Sprawa zmiany konstytucji, będąca dziś czołowem zagadnieniem życia polskiego, nie znalazła na lewicy społecznej poza dziennikarskiem jej traktowaniem wyczerpującego omówienia. Brakowi temu zapobiega wydana obecnie przez posła tow. Mieczysława **Niedziałkowskiego** broszura p. t.: „Demokracja parlamentarna w Polsce".

W swojej broszurze tow. Niedziałkowski nie ograniczył się wyłącznie do sprawy zmiany konstytucji, ale sięgnął do istoty problemu ustroju konstytucyjnego, uwzględniając możliwie wszystkie momenty związane z tem zagadnieniem na gruncie polskim.

Broszura dzieli się na cztery części, w których chronologicznie przedstawiony jest rozwój sprawy konstytucyjnej do czasu tworzenia konstytucji marcowej do stanu w chwili obecnej.

Wobec głoszenia upadku parlamentaryzmu w Europie, oraz kryzysu konstytucji polskiej, szczególnie interesującem jest, dla nas tło, na jakiem wzrósł sanacyjny projekt zmiany konstytucji.

Tow Niedziałkowski w sposób ścisły i rzeczowy przedstawia, iż „kryzys" konstytucji z 1921 r. wyrósł przedewszystkiem na podłożu psychicznem w społeczeństwie, a złożyły się na to: zawiedzione nadzieje pokładane w sejmie, brak stałej większości sejmowej, oraz „złe obyczaje sejmowe", przyczem wykazuje, że źródłem tego nie była wcale konstytucja. ale warunki społeczne, a nadewszystko nieuświadomienie polityczne narodu polskiego.

Niemniej jednak nastroje te usiłuje sanacja wykorzystać przeciwko parlamentaryzmowi, jako instytucji niezdolnej do pracy twórczej, przeciwstawiając mu koncepcję władzy „silnej ręki", która znalazła swój wyraz w projekcie konstytucyjnym Be- Be.

Tow. Niedziałkowski rozprawia się z tym projektem, wskazując na jego tendencje cezarystyczne, które zniosłyby demokrację i usunęły szerokie masy robotnicze i chłopskie od wszelkiego wpływu na państwo, co w skutkach swoich postawiłoby byt i niepodległość Polski pod znakiem zapytania.

Tym planom tow. Niedziałkowski przeciwstawia demokrację parlamentarną, odpierając zarzuty stawiane jej przez różnych „krytyków" oraz wykazując, iż „trzeba usunąć wszystko, coby mogło sztucznie w jakikolwiek sposób hamować naturalny rozwój stosunków społeczno- klasowych, coby powstrzymywało sztucznie postęp wpływu klasy robotniczej na politykę państwową, coby tworzyło i utrwalało sztucznie normy prawne, nieodpowiadające rzeczywistemu układowi sił społecznych".

Szczególnie zwrócić należy uwagę na poruszoną przez tow. Niedziałkowskiego sprawę stosunku socjalizmu do demokracji. Socjalizm uważa demokrację za najpotężniejszą broń klasy pracującej przeciwko reakcji, gdyż stanowi ona 1) wypadkową interesów i dążeń zbiorowych klasowych, które istnieją rzeczywiście w społeczeństwie, 2) zaporą przeciwko sztucznemu podtrzymywaniu wpływu klasy robotniczej na politykę państwową, 3) możność przezwyciężenia kapitalizmu na rzecz socjalizmu bez wojny domowej, bez rozlewu krwi, bez katastrofy gospodarczej".

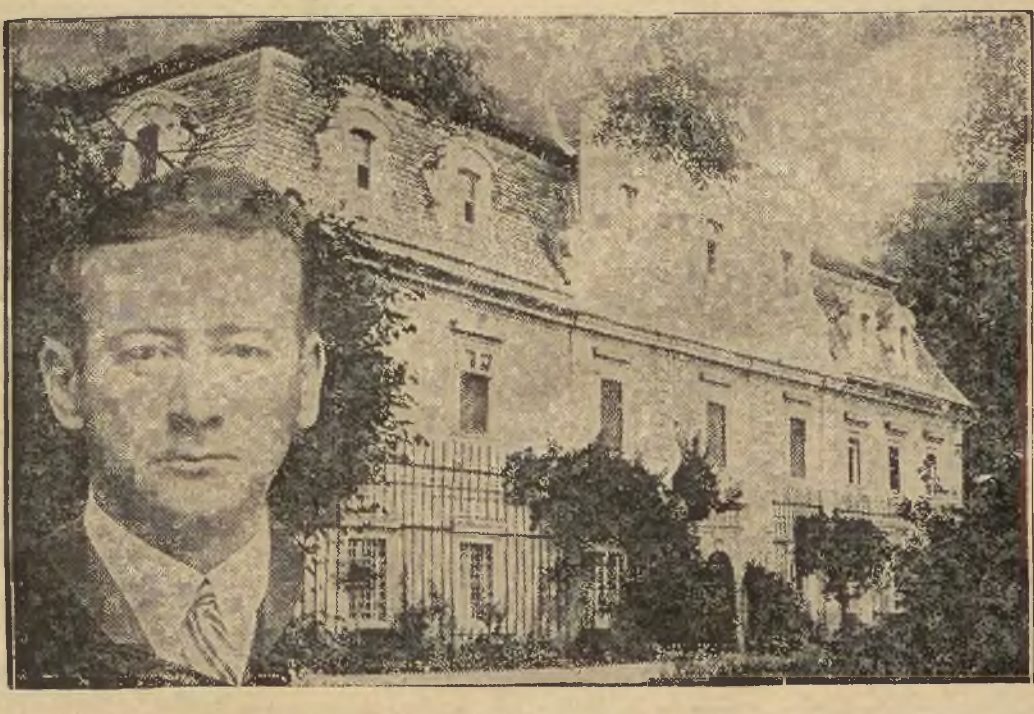
Wielką zaletą tej broszury jest przedstawienie wszystkich tych spraw i zagadnień w sposób naukowo ścisły, jasny i dostępny. Winna się zna znaleźć w ręce każdego człowieka, interesującego się życiem politycznem Polski, a bezwzględnie w ręce każdego towarzysza, biorącego udział w życiu politycznem.

Broszura ta, której cena wynosi 1 zł. 80 gr. jest do nabycia w Księgarni Ludowej, ul. Szajnochy l. 2.

Krwawe bójki nacjonalistów z komunistami.

BERLIN, 15. 10. (Pat.). Z Hannoweru donoszą, że w poniedziałek w czasie zebrania hitlerowców doszło do starcia i bójek między grupami nacjonalistów i komunistami. Policja interwenjowała, aresztując szereg osób, u których znaleziono rewolwery i sztylety. Jeden z policjantów raniony sztyletem zmarł.

Dom, gdzie rozegrała się straszna tragedja.



Właściciel dóbr (na lewo) na zamku swym Kittlau (Niemcy) z powodu kłopotów natury finansowej zastrzelił się podłożywszy poprzednio ogień w sypialni. W dymie udusiło się troje jego dzieci, podczas gdy żona, jej matka i siostra doznały ciężkich poparzeń.

Eksplozja kotła w fabryce cukierków.

(y) W realności przy ul. Bernsteina l. 5 znajduje się fabryka cukierków Jakóba Tügera.

Dnia 6 czerwca ub. r. niespodzianie eksplodował w tej fabryce kocioł parowy. Robotnik Józef Czop został wówczas ciężko zraniony w głowę, drugi zaś Szulim Hornik doznał ciężkiego poparzenia.

W czasie dochodzeń obwodowy inspektor pracy inż. Zwoliński stwierdził, że powodem eksplozji był brak przyrządu do mierzenia prężności pary. Na tej podstawie został Tüger pociągnięty do odpowiedzialności za niedbalstwo będące powodem uszkodzenia robotników.

Wczoraj na rozprawie oskarżony twierdził, że jest niewinny. Kocioł bowiem posiadał wentyl bezpieczeństwa, zabezpieczający przed eksplozją.

Trybunał przychylił się do obrony oskarżonego i uwolnił go od winy i kary.

Ukraiński Kongres zawodowy.

Celem prowadzenia agitacyjnej, organizacyjnej i kulturalno- oświatowej pracy wśród robotników ukraińskich, zgodnie z umową z Centralną Komisją Związków Zawodowych w Warszawie, z dnia 29. kwietnia 1929 r., zostanie powołaną do życia Ukraińska Komisja Zawodowa.

Dla wyboru tejże Komisji i wytyczenia ram jej działalności, odbędzie się we Lwowie, dnia 1. listopada b. r.

UKRAIŃSKI KONGRES ZAWODOWY

z następującym porządkiem narad:

1) Otwarcie Kongresu.
2) Przywitania.
3) Ukraiński proletarjat w ruchu zawodowym.
4) Organizacja i taktyka.
5) Cele Ukraińskiej Komisji Zawodowej.
6) Wybór Komisji i zawodowego sekretarza.
7) Wnioski.

Kongres odbędzie się w lokalu stowarzyszenia drukarzy „Ognisko“, Początek Kongresu o godz. 10 rano. Lwów, ul. Piekarska, l. 18.

W Kongresie wezmą udział delegaci ukraińskich robotników z każdego Związku Zawodowego, należącego do Centralnej Komisji Związków Zawodowych. w Warszawie, z tem, że jeden delegat przypada na 100 robotników ukraińskich.

Koszta wysyłki delegatów, pokrywają Związki Zawodowe.

Po wybraniu delegatów każdy Związek zechce przesłać umandatowane nazwiska tychże w celu zarejestrowania pod adresem: Ukraińska Komisja Zawodowa. Lwów, ul. Ruska 3. (Redakcja „Profesyjnego Wistnyka“).

2 lata więzienia za sprzeniewierzenie.

(y) Efroim Reich przed półtora rokiem trudnił się sprzedażą towarów tekstylnych na rachunek firmy Chaima Schifera i Józefa Frödla. — W tym czasie sprzeniewierzył on 2.687 zł. na szkodę tych kupców. Równocześnie był on agentem Wilhelma Tenenbauma, któremu również zdefraudował kilkaset złotych.

Wczoraj odpowiadał on przed sądem, przyczem został skazany na 2 lata więzienia. Trybunałowi przewodniczył r. Bajorek, oskarżał prok. Bizub.

Policja nie ma czasu ścigać włamywaczy.

(y) Przed rokiem przeciętnie popełniano około 300 kradzieży dziennie we Lwowie. W tym roku stosunki bezpieczeństwa przedstawiają się fatalnie. W ostatnim miesiącu popełniono w mieście 650 kradzieży, czyli w dwójnasób, przyczem przeważnej części policja nie zdołała odebrać skradziony łup, ani też aresztować włamywaczy.

Nie należy jednak myśleć, jakoby posterunkowi próżnowali, przeciwnie, są przeciążeni pracą. Jak się jednak przedstawia ich czynność, świadczyć o tem może fakt następujący:

W jednym zaułku, na peryferji miasta, pewien obywatel sprowadził węgiel na zimę. Nagle jak z pod ziemi, wyrósł posterunkowy, wyjął bloczek i kazał sobie zapłacić 1 złotego jako karę, że węgiel zrzucono na jezdnię. W czasie urzędowania stróża bezpieczeństwa, przyszedł ukarany lokator. Okazało się, że był to dobry znajomy policjanta. W czasie pogawędki posterunkowy pokazał dwa bloczki, zawierające po kilkadziesiąt kartek, które w tym dniu zużył na wypisywanie kar dla różnych „przestępców“. Ukarał on tych, co nieprawidłowo przechodzili po jezdni, co wyskakiwali z tramwaju, co rąbali drzewo na ulicy i t. p. Słowem „napracował“ się gruntownie.

Dziwić się jednak należy, że ktoś o szerszym horyzoncie myślenia nie pomyślał o tem, że tysiące okradzionych mieszkańców narzeka na fatalne stosunki bezpieczeństwa w mieście. Setki, tysiące ściganych i karanych doraźnie za błahe przewinienia stają się również malkontentami z obecnych stosunków.

A przecież komuś powinno na tem zależeć, by było jaknajwięcej zadowolonych obywateli w mieście i państwie.

Możeby przeto mniej „polować“ na wyskakujących z tramwajów, a więcej poszukiwać w melinach za łupem okradzionych mieszkańców oraz ścigać tombakowych oszustów, którzy stali się prawdziwą plagą miasta.

Postrzelił się po pijanemu.

Onegdaj postrzelił się w nogę niejaki Lech, świeżo przyjęty do Kasy chorych m. Lwowa urzędnik, podobno kierownik działu zakupów (!) Pijany do nieprzytomności Lech, został przewieziony do lecznicy Okręgowego Związku Kas chorych, gdzie wywołał grand awanturę, wywołując zaniepokojenie wśród chorych. Pijaczyna ten domagał się osobnego pokoju, specjalnej obsługi, bo, jak twierdził, to mu się należy, jako dygnitarzowi Kasy chorych.

W dobre i odpowiednie ręce dostały się Kasy i ubezpieczeni...

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 16 października 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa o 7'30 „Baron Kimel“.
Czwartek o 7'30 „To możesz opowiadać swojej babci. (Premjera).
Piątek o 7'30 „To możesz opowiadać swojej babci“.
Sobota o 3.30 „Spazmy modne“.
Sobota o 7'30 „To możesz opowiadać swojej babci“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa o 7'30 „Proces Mary Dugan“.
Czwartek o 7'30 „Proces Mary Dugan“.
Piątek o 7'30 „Proces Mary Dugan“.
Sobota o 7'30 „Proces Mary Dugan“.

Z TEATRU MAŁEGO. Dziś i codziennie sensacyjna rozprawa p. t. „Proces Mary Dugun“ z pp. Malanowicz. w roli tytułowej. Publiczność niezwykle ożywiona po szeregu silnych wrażeń opuszcza salę Teatru Małego dyskutując nad przebiegiem tego niezwykłego przewodu sądowego.

NAGRODY DLA DOZORCÓW. W środę dnia 16. października o godz. 18-tej odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu (Ratusz I.) rozdanie nagród dozorcom domów za utrzymywanie wzorowej czystości w realnościach we Lwowie.

STYPENDJUM GMINY LWOWA DLA UCZNIA SZKOŁY MROSKIEJ W TCZEWIE. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje konkurs na jedno stypendjum im. Gminy m. Lwowa dla niezamożnego ucznia szkoły morskiej w Tczewie w sumie 1.080 zł. rocznie. O stypendjum to mogą się ubiegać uczniowie szkoły morskiej w Tczewie, przynależni do Lwowa, a w braku takich urodzeni we Lwowie względnie we Wschodniej Małopolsce. Podania przez Dyrekcję szkoły morskiej w Tczewie do Magistratu wnosić należy najdalej do 30. listopada b. r. Stypendjum będzie wypłacane w ratach półrocznych z góry przez Dyrekcję szkoły morskiej w Tczewie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY MŁODEJ KOBIETY. W lasku na Pohulance zatruła się jakąś trucizną 21-letnia Zofja Tralińska, żyjąca z mężem w separacji. zam. w Zamarstynowie. Wezwane Pogotowie rat. odwiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala. Powodem samobójstwa była prawdopodobnie zawiedziona miłość.

PRZEZ POSŁY WILK NIE TYJE... Andrzej Poznański, właściciel auto-dorożki. zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 92, doniósł policji, że dał swemu szwagrowi Romanowi Karczewskiemu taksometer od auta wartości 70 dol. aby zaniósł go do domu. Karczewski sprzedał ten taksometer niejakiemu Fr. Furmańskiemu za kwotę 335 zł., pieniądze zaś sobie przywłaszczył. Sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie. Na razie poszkodowany jest Furmański, gdyż policja odebrała od niego taksometer i zwróciła Poznańskiemu.

MOSIĄDZ ZA ZŁOTO. Leopold Schachtenberg, zam. w Chodorowie, doniósł policji, że w ul. Gródeckiej dwóch oszustów sprzedało mu 2 mosiężne obrączki jako złote za kwotę 35 zł.

MAŁŻONEK NASZYCH CZASÓW. Władysława Grochowicz, zam. w Skniłowie, doniosła policji, że mąż jej Józef b. plutonowy 6 p. lotniczego, zabrawszy jej dokumenty, oraz 400 zł., zbiegł w nieznanym kierunku. Donosząca pozostaje obecnie bez środków do życia.

KONFISKATA PORNOGRAFICZNYCH WYDAWNICTW. Wydział śledczy zarządził rewizję w mieszkaniu agenta księgarskiego Jerzego Buscha, zam. przy ul. Listopada l. 24, przyczem zakwestjonowano 21 książek p. t. „Sztuka obłapiania“ i 10 teczek po 6 rysunków p. t. „Galante Freundschaft“. Busch zeznał. że 10 egzem. pierwszego wydawnictwa nabył u księgarza J. Hölzla, z czego 16 sprzedał, rysunki zaś sprowadził z Wiednia. „Sztukę obłapiania“ nabył Hölzel od dr. Stanisława Kossowskiego, ten zaś podał, że książkę wydało „Koło bibljofilów“ w Krakowie.

KRÓTKIE SPIĘCIE POWODEM POŻARU. Wczoraj po północy w magazynie farb Jana Sudhoffa przy ul. Akademickiej l. 8 wybuchł pożar wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych. Pastwą płomieni padła większa ilość farb, lakierów, oleju i t. p. nieustalonej na razie wartości. Przybyła na miejsce straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła.

ZŁOTĄ branzoletę z zegarkiem wartości 300 zł. zgubiła Pola Lwów, przechodząc ul. Hetmańską.

CZYJE RZECZY ZAKWESTJONOWANO U WŁAMYWACZY? Policja aresztowała Józefa Cichowskiego, który popełnił szereg kradzieży. W czasie rewizji zakwestjonowano u niego kurtkę krymską, damską, 12 skórek imitacja selskinów i nieco bielizny męskiej. Pozatem znaleziono w jego mieszkaniu garderobę, pochodzącą z kradzieży popełnionej przed rokiem na szkodę płk. Fr. Batasueskuta, zam. przy ul. Dwernickiego.

U innego rzezimieszka zakwestjonowano kilka flaszek wina białego, 3 koszule kolorowe i 2 p. kalesonów z monogramem „M. B. 3.“ Interesowani mogą rzeczy te agnoskować w Wydziale śledczym P. P.

„GAPIARZE“ W TARAPATACH. Wczoraj osadzono w areszcie Aleksandra Tomaszewskiego, który jechał koleją bez biletu z Kołomyji do Lwowa,oraz Natana Baracha, który przyjechał na gapę z Kałusza do Lwowa.

ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE. P. Steyer, zam. przy ul. Łyczakowskiej 29, doniósł policji, że z warsztatów mechanicznych firmy „Temis“ skradziono dynamo maszynę i zegar ścienny, wartości 900 złotych.

Józefa Bukartyk, licząca 70 lat i Lola Keff, lat 32, zostały aresztowane za współudział w kradzieży biżuterji, wartości 500 złotych na szkodę Marji Wiśniewskiej, zam. w Stanisławowie.

Karol Głupczyk, karany za kradzieże kasowe, został aresztowany na żądanie policji w Krakowie.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Collen Moore w dramacie „Nieśmiertelna miłość“.
CASINO: „Władczyni miłości“.
CHIMERA: „Czar grzechów“.
COLLOSEUM „Biała pustynia“.
FATAMORGANA: „Adjutant“.
GRAŻYNA: „Pod modrem niebem Argentyny“.
KOPERNIK Clara Bow p. t. „Dziewczynka z Baru“ II. „Daj gazu“ (więcej pary).
LEW: Ramon Novarro we filmie „Książe student“.
LUNA: „Skazańcy“.
MARYSIEŃKA: Clara Bow, p. t.: „Dziewczynka z Baru“ II. „Daj gazu“ (więcej pary).
OAZA: „Prawo młodości“.
PALACE: „Ucieczka od miłości“.
PAN: „Bohaterowie ognia“.
PASAŻ: „Władca skalnej doliny“.
POLONJA: „Żeński batalion śmierci“.
PROMIEŃ. „Bohaterka sensacyjnego procesu“.
STYLOWY „Uwodzicielka“.
UCIECHA: „Goniec cesarski“.

Z wydawnictw.

Nakładem Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego ukazała się broszura Marjana Falskiego: „Potrzeby szkolnictwa powszechnego w okresie wzmożonego przyrostu dzieci“.

Celem niniejszej publikacji jest przedstawienie konkretne, z oparciem o materjał liczbowy, olbrzymiego wzrostu potrzeb szkolnictwa powszechnego w latach najbliższych.

Potrzeby dotyczą zwiększenia ilości lokali szkolnych i etatów nauczycielskich, zwiększenia środków na utrzymanie i na budowę szkół. Na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie budowlane.

POLSKA MONOLOGJA. Ukazało się właśnie na półkach księgarskich II-gie wydanie Polskiej Pomologji Kazimierza Brzezińskiego, wydanej nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie.

W drugiem wydaniu, znacznie rozszerzonem, nie tylko uzupełniono nowemi odmianami te rodzaje drzew owocowych, które były objęte pierwszem wydaniem, ale ponadto wprowadzono po raz pierwszy pewną ilość opisów odmian moreli, brzoskwiń, agrestu, porzeczek, malin, winorośli. Opisy odmian poszczególnych rodzajów drzew owocowych poprzedzono krótkim opisem botanicznym każdego rodzaju.

Z temi uzupełnieniami książka, oparta nie tylko na naukowej literaturze przedmiotu, ale przedewszystkiem na długoletniem własnem doświadczeniu i obserwacji autora, uwzględniająca ponadto w szerokim zakresie wartość odmian dla naszych stosunków klimatycznych i glebowych i ich zastosowania w ogrodzie owocowym, jest nie tylko jedynem w języku polskim dziełem specjalnem dla informacji fachowca i amatora. ale także nadaje się znakomicie jako podręcznik szkolny dla szkół rolniczych i ogrodniczych.

Włamanie do Kasy Chorych w Sztokholmie.

SZTOKHOLM, 15. 10. (AW). W lokalu Kasy chorych w Sztokholmie dokonano ostatnio śmiałego włamania. W ręce włamywaczy, którzy posługiwali się nabojami dynamitowymi do rozsadzania kas ogniotrwałych wpadła gotówka i papiery wartości około 300 tys. koron. Papierów wartościowych nie udało im się spieniężyć.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej przysługi mojemu mężowi ś. p. Jakóbowi Fritzowi składam tą drogą serdeczne podziękowanie Chrześc. Zw. Gastronom. zwłaszcza p. prezesowi A. Tomkowi, Kolegom oraz wszystkim krewnym.

MARJA FRITZ.

Sprawy partyjne.

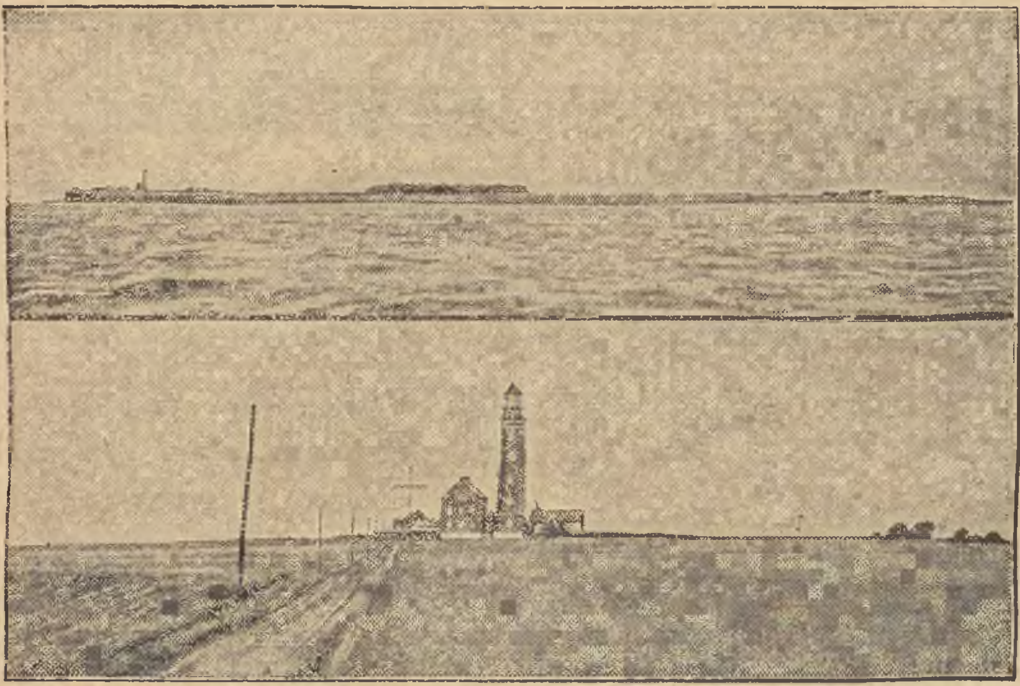
ZEBRANIE STRAŻY PORZĄDKOWEJ P. P. S. odbędzie się w piątek, 18. bm. o godzinie 7-mej wieczór w lokalu Rynek l. 8, I. p.

Uprasza się interesowanych Towarzyszy o niezawodne przybycie.

—o—

UPRASZA się tow. którzy pobrali opaski milicyjne by je bezzwłocznie zwrócili w Sekretarjacie do rąk tow. Wyszyńskiej, ul. Sykstuska l. 21, II. p.

Stąd wystrzelona zostanie pierwsza rakieta „międzyplanetarna"



Małą, bardzo słabo zaludnioną wysepkę koło Rugji, wybrano jako miejsce, skąd zostanie wystrzelona „rakieta międzyplanetarna", skonstruowana przez prof. Obertha. Według jego obliczeń wzniesie się ona na 60—70 km. w powietrze, poczem instrumenty miernicze opadną na ziemię przy pomocy spadochronu, który w danej chwili się otworzy.

Ucieczka przed życiem

Na marginesie epidemji samobójstw.

Samobójstwa mnożą się w zastraszający sposób. Czasami występują nawet jakby epidemicznie. Bywają okresy, w których kroniki policyjne nie mają nic z tej rubryki do notowania, lecz czasami ponury ten katalog bywa bardzo obfity. Odnosi się nawet wrażenie, że działa tu przykład.

Dlaczego ludzie dobrowolnie rozstają się z życiem?

Mówią coś o tem statystyki.

Najwięcej samobójstw popełniają ludzie z obawy przed *chorobą* lub wskutek choroby. Jednym choroba dopiero grozi, inni są już chorzy nieuleczalnie. — Lęk przed cierpieniem, zniecierpliwienie, niemożność leczenia się, często nieżyczliwość otoczenia o to czynniki, które pchają nieszczęśliwych w objęcia dobrowolnej śmierci. Tylko *jedną trzecią* z pośród samobójców z tych właśnie przyczyn ratuje natychmiastowa pomoc i wiedza lekarska.

Inaczej przedstawia się sprawa samobójstw z *miłości*, czy też nieporozumień na tle miłości. Wiedeński urząd statystyczny, zebrał listę samobójstw i nieszczęśliwych wypadków zakończonych śmiercią w różnych wielkich miastach Europy. — Otóż według tej statystyki na dwadzieścia zamachów samobójczych z miłości aż *piętnaście* kończy się szczęśliwie, to jest powrotem kandydatów na śmierć do życia. Taksamo bywają zamachy samobójcze wskutek *nieporozumień rodzinnych* najczęściej udaremnione.

Statystyka mówi coś także o sposobach zamachów samobójczych. Najwięcej samobójstw popełniają ludzie przez *otrucie gazem świetlnym*, prawdopodobnie dlatego, że środek ten jest najbardziej dostępny. Lyzol, żrące kwasy i inne *trucizny* sprawiają straszny ból, ale nie działają tak skutecznie jak gaz. To też nieszczęśliwcy, pragnący zapomocą tych środków przyspieszyć śmierci, najczęściej wracają do życia, lecz zdrowie ich nadszarpane wskutek żrącej trucizny pozostawia później wiele do życzenia. Nie pogardzonym przez kandydatów na samobójców środkiem jest też *rewolwer* i *sznur*. Ale środki te bywają często zawodne. Niewiele mniej niż połowa takich samobójców dzięki natychmiastowej pomocy wraca do życia. Najbardziej jednak ze wszystkich zawodną drogą, prowadzącą do śmierci jest... *woda*. Ludzie rzucają się w głębinę stawu, rzeki czy morza, lecz rychło następuje u nich otrzeźwienie i namiętna chęć powrotu do świata żywych. Wołają o pomoc lub — jeżeli umieją pływać, sami się ratują. Widać, że zimna woda jednak dobrze działa...

Ostra czy łagodna zima.

Co mówią meteorologowie.

Według prognozy znanych meteorologów grozi Europie w tym roku sroga zima. Berliński meteorolog Hellmann na podstawie temperatury minionego lata, stawia prognozę że będzie ostra zima.

Francuski badacz temperatury Memery, doszedł po długich studjach do wniosku, że zmiany plam na słońcu mają wpływ na temperaturę ziemi i na tej podstawie prorokuje również ciężką zimę w tym roku.

Meteorolog Groismayer zamieszcza w frankfurckiem piśmie naukowem „Umschau" uwagi na temat zmian temperatury i przepowiada jak i wyżej wspomniani silne mrozy. Jego zdaniem istnieje ścisły związek między powodzią w Indjach, wylewami Nilu w lecie i jesieni a kształtowaniem się temperatury w Europie. Po wylewach Nilu. (jak to miało miejsce w r. 1916) zawsze następuje w Europie ostra zima.

Wiedeński meteorolog dr. Myrbach, powołuje się na opinję uczonego Koeppena, że mamy już za sobą okres łagodnych, oceanicznych zim i że w najbliższych dziesiątkach lat będą nas nawiedzały ostre zimy. Takie ciężkie zimy według przewidywań Koeppena będą trwały do r. 1966. Przyczynę tego widzi Koeppen w działaniu słońca.

Całkiem odmienne prognozy stawia meteorolog dr. John w Altmünster, który każe oczekiwać następującej temperatury w początkach przyszłego roku. W styczniu będą na początku silne śnieżyce, w drugiej połowie będzie pogoda i silny mróz, od 21 do końca miesiąca deszcze i śniegi, chwilami nawalnice śnieżne.

W lutym będzie tak jak w styczniu a więc deszcze i śniegi aż do 16-go, później, aż do końca pogoda, z wyjątkiem 25 i 26 w których to dniach będą burze śnieżne i deszcze. Temperatura będzie się wahała od 2 stopni zimna do 10 stopni ciepła.

W marcu, będą częste opady mianowicie od 1 do 5, 9 do 12. Około 17, 28 do 31 będą jeszcze opady śnieżne, rzadziej deszcze. Wogóle temperatura będzie łagodna, między 0 a 10 stopniami ciepła.

Nie trudno będzie sprawdzić, który z meteorologów ma rację, bo do zimy niedaleko.

Radjo.

107-letni „Biały Orzeł" przed mikrofonem.

Wiedeń gości obecnie „Białego Orła" wodza plemienia Osagów, liczącego sobie 107 lat. „Biały Orzeł" zamierza przemawiać przed mikrofonem radjostacji wiedeńskiej; słuchacze tej stacji dowiedzą się zatem o niejednym ciekawym biograficznym szczególe z życia sędziwego wodza. „Biały Orzeł" zwiedzał po raz pierwszy Europę w roku 1887-ym. Wówczas był gościem Bismarcka i królowej Wiktorji. W 1909 roku bawił czas jakiś na dworze cesarza Franciszka Józefa, z którym wypalił fajkę pokoju. Tę fajkę, zrobioną z drzewa twardego jak kamień i liczącą kilka stuleci, wódz Osagów pokazuje z dumą, dodając przytem, że pewien Amerykanin ofiarowywał mu już za nią 200.000 dolarów, lecz że niema takiej sumy, za jakąby się zgodził ją sprzedać. „Biały Orzeł" jest wielkim zwolennikiem Karola Maya, który — jego zdaniem — świetnie zgłębił duszę czerwonej rasy. Z Mayem widział się przed trzydziestu laty, podczas swego pobytu w Berlinie i dał mu wówczas garść szczegółowych informacyj, dotyczących obyczajów Indjan.

Na pytanie, co sądzi o radjotechnice „Bieg chief" oznajmił, że radjo cieszy się wśród jego ziomków wzrastającą z dniem każdym popularnością i że w niejednym wigwamie już rozbrzmiewa głośnik, poczem dodał, że w Ameryce istnieją rozgłośnie noszące się z zamiarem nadawania indjańskiego programu.

———

Radjo a rybołówstwo.

U wybrzeży Indyj Zachodnich krążą statki rybaków induskich, zaopatrzone w aparaty nadawcze - odbiorcze Marconi'ego, pracujące na fali od 200 do 3.000 m. i posiadające zasięg wahający się pomiędzy 200 a 300 milami. Dzięki tym aparatom rozsiani po morzu rybacy porozumiewają się zarówno pomiędzy sobą, jak ze swemi przystaniami, zbierają się na rybnych wodach, otrzymują wiadomości rynkowe, dowiadują się mianowicie, w jakim punkcie wybrzeża można najkorzystniej spieniężyć pojmaną rybę. Tam też, po skończonym połowie, kierują swe statki. Prawie wszyscy rozporządzają ramowemi antenami, dzięki którym odnalezienie statku, wzywającego na połów, nie przedstawia zbyt wielkich trudności, skoro najwyraźniejszy odbiór wskazuje na fakt, że fale emisji uderzają w antenę prostopadle do płaszczyzny jej ramy.

—o—

Program radjowy.

Czwartek, 17 października.

WARSZAWA.
16.15. Muzyka płyt gramof.
20.30. Koncert poświęcony twórczości Fryderyka Chopina.
KRAKÓW.
16.15. Audycja dla dzieci.
18.45. Rozmaitości. „Godki podhalańskie".
POZNAŃ.
18.50. Nadprogram w wyk. artystów Teatru Nowego.
KATOWICE.
16.45. Koncert płyt gramof.
20.00. „10cio godzinna wyprawa na Międzyguszowiecką przełęcz pod Chłopkiem".
WILNO.
18.50. Audycja wesoła: „Panna chce zostać plantatorem".
21.30. Audycja literacka poświęcona twórczości Elizy Orzeszkowej.
WROCŁAW.
19.05. Koncert kameralny.
LIPSK.
21.30. Pieśni Irlandzkie odśpiewa F. Nesson.
BUKARESZT.
21.00. Koncert chóru.
BERLIN.
16.30. Koncert radjoorkiestry.
19.15. Pokrewne instrumenty. Organy — fisharmonja — harmonja — katarynka.
PRAGA.
19.05. Koncert orkiestry z udziałem p. Grohmannowej.
22.15. Płyty gramofonowe.
WIEDEŃ.
16.00. Koncert popołudniowy.
19.30. „Ifigenja w Aulidzie" — opera w 3 aktach Glucka.
BUDAPESZT.
20.15. Koncert uroczysty z okazji 80-ej rocznicy zgonu Chopina.
LENINGRAD.
19.00. Transm. z Teatru „Opery i baletu".
MOSKWA.
15.30. Koncert muzyki operowej.

Sport.

PROGRAM NAJBLIŻSZYCH ROZGRYWEK LIGOWYCH:
Lwów: Czarni — Wisła.
Warszawa: Legja — Pogoń.
Kraków. Garbarnia — Polonja.
Łódź: Turyści — Cracovia.
Katowice: Ruch — Ł. K. S.

———

CZECHOSŁOWACJA — WĘGRY 2:1 (1:2). Rozegrane w Bratysławie ostatnie zawody pierwszej kolejki międzynarodowego turnieju o puhar środkowo - europejski dla amatorów między Czechosłowacją a Węgrami zakończyły się zwycięstwem Czechów w stosunku 2:1 (1:1). ostateczna klasyfikacja po pierwszym roku rozgrywek przedstawia się następująco: 1) Polska 5 punktów; 2) Austrja 4 pkt.; 3) Czechosłowacja 3 pkt.; 4) Węgry 0 pkt.

—o—

TABELA MISTRZOSTW LIGOWYCH

Nazwa klubu	Ilość gier	Punkt.	Stos. bram.
1) Wisła	21	21	58 : 39
2) Warta	21	26	50 : 35
3) Garbarnia	20	26	[illegible] : 38
4) Ł. K. S.	21	26	38 : 38
5) Legja	20	24	37 : 29
6) Cracovia	20	22	45 : 3[illegible]
7) Polonja	20	18	38 : 46
8) Warszawianka	20	17	30 : 43
9) Czarni	20	16	52 : 50
10) Ruch	18	16	31 : 38
11 1 F C.	21	15	30 : 46
12) Turyści	19	14	27 : 49
13) Pogoń	19	13	33 : 40

—o—

KOLARSKIE MISTRZOSTWA LWOWA. W uzupełnieniu sprawozdania z kolarskich zawodów o mistrzostwo Lwowa donosimy, że zaszczytne 5 miejsce w tych zawodach zdobył tow. Dreher z RKS. w czasie 3'52 15.

—o—

Turniej zapaśniczy w Cyrku

26-ty dzień rozpoczął się walką Setekkera z Bogatyrewem, która po 20 minutach dała wynik remisowy. Kempfer w 15 min. pokonał Willinga. Pooschoff w 26 min. pokonał Stibora. Karsch nie rozegrał walki z Petrowiczem. Ahrens w 16 min. pokonał Bena.

Dziś w środę, odwetowa decydująca walka Bogatyrewa z Pooschoffem, pozatem Sztekker — Kempfer decydująca Petrowicz — Willing, decydująca Ahrens — Karsch i mecz bokserski na 5 rund o premję 100 zł. złożonych przez Stibora z murzynem Siki.

Humor.

MIĘDZY SĄSIADAMI.

Dwóch wieśniaków, sąsiadujących z sobą, żyje w ustawicznej niezgodzie. Pewnego dnia jeden z nich zagląda przez płot do ogrodzenia drugiego i widzi, że tenże kopie jamę.
— Co tam zakopujesz — pyta.
— Nieco siemienia, które kupiłem.
— Tak? Ale zdaje mi się, że to podobne zupełnie do mojego koguta, który mi zginął.
— Słusznie — brzmiała odpowiedź. Zakopuję twego koguta... ale w nim znajduje się moje siemię.

———



Żona: Popatrzno, Jonatanie... ten młody człowiek, tam w powietrzu jest jak się zdaje bardzo silnym palaczem...

———

O ŻONACH.

Doktor (po auskultacji): Tak, tak, kochany panie... to jest chroniczne zło, kosztujące pana dużo zdrowia i spokoju.

Pacjent (myśląc, że dotyczy to żony): Na miłość Boża, niech pan mówi cicho... ona jest w drugim pokoju.

———

W SĄDZIE.

Sędzia: Tak bagatelny spór mogliście prywatnie między sobą uregulować bez zwracania się z nim do sądu.

Oskarżony: Tak też chcieliśmy zrobić, ale nadszedł policjant i mnie odebrał nóż a jemu bokser.

———

STOPNIOWANIE.

Gdy szukałem w ogłoszeniach pieniędzy, otrzymałem jedną ofertę i to tylko z jakiegoś biura pośrednictwa. Gdy potem szukałem żony z pieniądzmi, otrzymałem 23 oferty. Gdy wreszcie szukałem tylko żony, otrzymałem 2.005 ofert.

—o—

POMOCNIK HANDLOWY obznajomiony z działem kolonjalnym, pilny i pracowity, pozsukuje posady. Może złożyć weksel kaucyjny. — Zgłoszenia: Jan Jarzymowski, P. K. P. parowozownia, Stanisławów.

SZOFERÓW mechaników o pierwszorzędnych kwalifikacjach, rutynowanych, trzeźwych i pracowitych, znających dział maszynowo- rolniczy, t. j. traktory, młocarnie etc. poleca Związek Zawodowy Automobilistów, Lwów, ul. Cicha l. 7, I. p. tel. 75—94.

MŁODA ZREDUKOWANA NAUCZYCIELKA poszukuje posady biurowej lub do dzieci. Wiadomość: Sykstuska 56 a (Skibowa).

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty. na nazwisko Ludwin Józef, ur. w roku 1901 w Libuszy pow. Gorlice.

OKAZJA! Męski płaszcz dwustronny, w dobrym stanie za czterdzieści złotych sprzeda Składnica Komisowa „Uniwersum“, Pasaż Mikolascha.

UNIEWAŻNIA się skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Drohobycz, oraz inne dokumenty osobiste na nazwisko Piotr Kociuba.

POSZUKUJE SIĘ kobiety do sprzątania. Zgłaszać się ze świadectwami w Małopolskiej Fabryce Żarówek, ul. Lwowskich Dzieci, 25 od 9 do 1.

PARCELA 400 sążni przy tramwaju (Łyczaków) do sprzedania. Wiadomość: Markus, Rynek 5, od 4—6.

Sąd okręgowy jako handlowy we Lwowie

Wydział IV. dnia 27. maja 1929.

Stow. III. 38.
Firm. 992/29.

Zmiany dotyczące firm Spółdzielni

Do rejestru wpisano dnia 12. czerwca 1929 Brzmienie firmy „Kasa Zaliczkowa Drukarzy i Pokrewnych Zawodów „Pomoc“ we Lwowie Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odpowiedzialnością. Siedziba: Lwów, ul. Piekarska 20. Uchwała Walnego Zgromadzenia z 26. marca 1929 zmieniono statutu przedawnienie ustępu f) następującej treści „Czynności wymienione pod a) a to udzielanie kredytów, jako czynności główne ogranicza się tylko wyłącznie do członków spółdzielni“.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.